

SPD 25/6/1-25/08

1

25, voln (+2)

Rs 11
582



1955
RSW
582

Narada przedstawicieli związków twórczych czterech województw pomorskich a mianowicie: bydgoskiego, szczecińskiego, koszalińskiego i Gdańskiego przy udziale przedstawicieli instytucji i prasy centralnej odbyła się w Gdańsku dn. 19 lutego 1955 r. w roku jubileuszowym 500-lecia powrotu Pomorza gdańskiego do Polski i 10-lecia wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej - postanowiła zwrócić się do władz miejscowych i centralnych z wnioskiem o popracie i umożliwienie realizacji następujących postulatów:

- 1/ założenia samodzielnego organu literacko-kulturalnego Pomorza.
- 2/ Utworzenie bez dalszej zwłoki mutacji pomorskiej "Przeglądu Kulturalnego z redakcją w Gdańsku
- 3/ Utworzenie wydawnictwa społeczno-kulturalnego z działem beletrystyki dla Pomorza.
- 4/ Objęcia mającym powstać w Olsztynie pismem regionalnym dla Warmii i Mazur, także terenu Kaszub.

Uznając celowość obecności narady uczestnicy jej wyrażają życzenie aby od czasu do czasu dokonywać podobnych zjazdów i zwracają się do Oddziału Bydgoskiego ZLP z prośbą o zorganizowanie następnej narady jesienią br. w Bydgoszczy.

Punkty ustalające stanowisko delegacji gdańskiej na naradzie w Bydgoszczy dn. 13 marca 1955 r.

1. Proponowane pismo powinno być tygodnikiem kulturalnym prowadzącym walkę o podniesienie poziomu twórczości artystycznej i dalsze upowszechnienie kultury na szczególnie ważnym politycznie obszarze Pomorza.
2. Wydawcą będą Rady Kultury i Sztuki 4 województw pomorskich, a do czasu ich powstania Związek Literatów Polskich a mianowicie 3 jego Oddziały, gdański, bydgoski i szczeciński.
3. Siedzibą redakcji będzie Gdańsk. Redakcja powinna posiadać przedstawicielstwa stałe w Bydgoszczy, Koszalinie i Szczecinie. Przedstawiciele redakcji w tych miastach mają być pełnoprawnymi członkami zespołu redakcyjnego.
4. Pomorskie wydawnictwo społeczno-kulturalne z działem beletrystyki powinno być założone w Bydgoszczy.

SpD 35/6/04

TEZY REFERATU



RSU 1955
582 3

przygotowanego na naradę w sprawie powołania pisma kulturalnego
Gdańsk, 19.2.1955 r.

1. Osłabienie Gdańska jako ośrodka twórczości, szczególnie literackiej. Podobny proces w innych województwach pomorskich.

- a/ Likwidacja pism kulturalnych i wydawnictw beletrystycznych
- b/ Odpływ sił twórczych, głównie do Warszawy.
- c/ Trudności współpracy z ośrodkami wydawniczymi. Geografia wydawnicza Polski.
- d/ Zagadnienie współpracy literatów z prasą miejscową.

2. Złe warunki rozwoju twórczości. Brak aktywnej polityki kulturalnej. Przykład Gdańska.

- a/ Brak zainteresowania pracą związków twórczych, potrzebami i kłopotami bytowymi ich członków.
- b/ Nieznajomość wyników pracy artystów, brak własnego na nią poglądu ze strony czynników polityki kulturalnej.
- c/ Zgoda na likwidację placówek wydawniczych i na odpływ ludzi.
- d/ Niechęć do inicjatywy, brak zaufania do miejscowych sił.
- e/ Brak kolektywnego ciała złożonego z przedstawicieli związków twórczych, które ujęłoby w swe ręce kierownictwo całego życia twórczego i powiązałoby związki twórcze między sobą.

3. Wewnętrzne osłabienie środowisk, spadek ambicji twórczych. Przykłady.

- a/ Literaci gdańscy / brak książek i innych publikacji, małe zainteresowanie aktualną twórczością i dyskusjami literackimi, niezdolność wytworzenia środowiska twórczego, jałowość zebrań/.
- b/ Teatry gdańskie / niewykrystalizowanie środowiska, brak wewnętrznej spójności, spadek poziomu przedstawień, brak linii repertuarowej.

4. Pomimo stwierdzonych tu zjawisk ujemnych, w woj. gdańskim / podobnie jak w innych województwach pomorskich / istnieją realne siły w środowiskach twórczych, które obecnie wykazują zwiększającą się prężność.

- a/ Publikacje literackie w Bydgoszczy i Szczecinie.
- b/ Nowe prace / ostatnio opublikowane lub w przededniu publikacji/ literatów gdańskich.
- c/ Ogólnopolska pozycja plastyków gdańskich.
- d/ Wzrost znaczenia architektury w związku z odbusową i budową miast.

e/ Tworzenie się poważnego ośrodka muzycznego w Gdańsku ośrodki w Bydgoszczy i Szczecinie.

Staranny przegląd sił twórczych przekonuje, że są one dostatecznie duże i że trzeba umożliwić im rozwój.

5. Społeczna potrzeba podniesienia ilościowego i jakościowego działalności twórczej artystów wszystkich dyscyplin sztuki na naszym terenie.

- a/ Zahanowanie odpływu sił.
- b/ Zapewnienie warunków tworzenia się nowych kadr twórczych.
- c/ Przełamanie zastoju w twórczości, szczególnie literackiej
- d/ Wzmocnienie frontu ideowo- kulturalnego walki z propagandą wojenną, i rewizjonistyczną.

5. Jednym z bezpośrednich środków działania, które powinny być przedsięwzięte niezwłocznie, jest założenie pisma kulturalnego obejmującego zasięgiem działania 4 województwa pomorskie.

- a/ Oparcie o ten obszar, posiadający wspólne tradycje kulturalne i wspólne zagadnienia regionalne, zapewni odpowiednią platformę działania i powagę nowego pisma.
- b/ Pismo to powinno być ośrodkiem skupiającym siły kulturalne województw pomorskich i kierującym ofensywą kulturalną.
- c/ Zanim powstanie postulowane pismo, należy jak najwcześniej uruchomić mutację ~~xxpomorską~~ pomorską "Przeglądu Kulturalnego" z redakcją w Gdańsku. Pozwoli to stworzyć załączek przyszłej redakcji samodzielnego pisma i wypracować jego koncepcję.

7. Proponowana organizacja redakcji mutacji pomorskiej.

- a/ Kierownik mutacji
- b/ sekretariat / łącznie z działem kroniki/
- c/ dział literacki,
- d/ dział plastyki i architektury,
- e/ dział upowszechniania kultury,
- f/ reportażysta
- g/ dział krytyki literackiej i teatralnej

Prócz tego należy przewidzieć stałe ryczałty dla następujących działów:

- h/ muzyki,
- i/ regionalistyki.

Sztab redakcyjny należy oprzeć na siłach literackich, w konsultacjach wykorzystując w najszerszym stopniu pomoc przedsta-

wicieli innych dziedzin twórczości.

8. Wobec szczególnych zadań i ograniczonych rozmiarów mutacji / 2 kolumny tygodniowo/ w redagowaniu jej należy kierować się następującymi zasadami.

- a/ Materiały muszą być stosunkowo krótkie.
- b/ Trzeba ustalić proporcje miejsca dla poszczególnych działów ze szczególnym uwzględnieniem literatury.
- c/ Należy nacisk położyć na recenzje i jak najżywiej redagowaną kronikę.
- d/ Poszczególne województwa winny być obsługiwane w równym stopniu.

9. Mutacja winna wytknąć sobie następujące cele.

- a/ Utworzenie samodzielnego organu kulturalnego Pomorza.
- b/ Utworzenie wydawnictwa społeczno-kulturalnego z działem beletrystyki.
- c/ Utworzenie czasopisma regionalnego dla Kaszubów, Warmiaków i Mazurów.
- d/ Otoczenie szczególną opieką tradycji kulturalnych, kultury regionalnej i zabytków przeszłości.
- e/ Organizowanie informacyjnych i postulujących zjazdów kulturalnych województw pomorskich.

SPD 35/6/00

R e z o l u c j a



Rs II
582

Delegaci związków twórczych województw pomorskich, mianowicie bydgoskiego, gdańskiego i koszalińskiego na naradzie w Bydgoszczy dnia 13 marca 1955 powzięli następujące uchwały dotyczące czasopisma kulturalnego i wydawnictwa społeczno-kulturalnego dla Pomorza.

1. Proponowane czasopismo powinno być tygodnikiem kulturalnym prowadzącym walkę o podniesienie poziomu twórczości artystycznej w Polsce oraz dalsze upowszechnienie kultury na szczególnie ważnym politycznie obszarze Pomorza.
2. Zadanie aktywnego oddziaływania na twórczość artystyczną Polski winno być wykonane ze szczególnym uwzględnieniem tych dziedzin sztuki, które na Pomorzu posiadają najsilniejsze ośrodki, mianowicie plastyki, architektury i fotografii. Dzięki temu pismo to w układzie pism kulturalnych Polski będzie miało własne oblicze i uzupełni istniejącą obecnie lukę.
3. Zadanie upowszechnienia kultury na Pomorzu winno być wykonane przez
 - a/ pisanie w sposób jak najbardziej przystępny również o najtrudniejszych zagadnieniach sztuki,
 - b/ reprodukowanie dzieł plastycznych i zamieszczanie utworów literackich o wysokim poziomie ideowo artystycznym,
 - c/ poruszanie istotnych zagadnień kulturalno-społecznych terenu w artykułach publicystycznych, reportażach i żywo prowadzonej kronice,
 - d/ nawiązanie ścisłej współpracy redakcyjnej z najszerszym gronem członków związków twórczych i kół młodych przy tych związkach, również w Wojsku Polskim, oraz z artystami-amatorami.
4. Pismo powinno informować o aktualnych zagadnieniach kulturalnych zagranicą, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki niemieckiej i krajów bałtycko-skandynawskich.
5. Pismo wydawać będą Rady Kultury i Sztuki 4 województw pomorskich, a do czasu ich powstania Oddziały Bydgoski, Gdański i Szczeciński Związku Literatów Polskich. Siedziba redakcji zostanie ustalona później.

6. Pełne wypracowanie koncepcji nowego czasopisma powinno dokonać się w praktyce redakcyjnej wydań specjalnych bydgoskiego "Pomorza" i gdańskiej "Kotwicy". Celem zacieśnienia współpracy i uzyskania potrzebnych doświadczeń, Oddziały Bdgoski i Gdański Związku Literatów Polskich uzgadniają, że zastosują wymianę materiałów między obu tymi wydawnictwami specjalnymi i zapraszają do udziału w nich członków związków twórczych Szczecina i Koszalina. Postanawiają również, że:

a/ Kolportaż obu tych wydań zostanie rozciągnięty na województwa bydgoskie i gdańskie, a ewentualnie także na woj. koszalińskie i szczecińskie.

b/ Odbędą się wspólne dyskusje ośrodków bydgoskiego, gdańskiego i koszalińskiego nad poszczególnymi numerami "Pomorza" i "Kotwicy".

c/ Na święto 22 lipca wydany zostanie wspólny numer pod wspólnym tytułem.

Delegaci postanowili w dalszym ciągu prowadzić starania o utworzenie wydawnictwa społeczno-kulturalnego z działem beletrystyki dla Pomorza z siedzibą w Bydgoszczy.

Celem zrealizowania powziętych uchwał, delegaci wybrali 3-osobową komisję w składzie Lech Bądkowski, Józef Nyka, Rajmund Zawadzki. Obowiązkiem tej komisji jest podjęcie odpowiednich zabiegów u władz miejscowych i centralnych oraz zdanie sprawy następnemu zjazdowi delegatów w terminie do 15 maja br.

SPD 35/61 Og 1 -

Bądkowski

Gdańskie treści kulturalne

RST

1955

8

582

"Głos Wybrzeża"

Tribuna

Trybuna, red.

Grunwaldka 74m 2

Werberplatte 24

Sopot / Dom Płochy

Sopot, 2 utwór

Biblioteka

Biblioteka

All. B. 3484

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Jesień

Czy w Gdańsku mieszkają gorsi Polacy niż w Warszawie

Twórczość artystyczna woj. gdańskiego przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Ciągłe mówiło się tu urzędowo o coraz większej roli sztuki, o podnoszeniu poziomu, o nieustającej pomocy dla artystów. Jeszcze parę lat tego mówienia, a przede wszystkim tej pomocy, i Gdańsk stanie się pustynią kulturalną z dwiema oazami: plastyków i architektów. Zapewne i one zaczną więdnąć.

Tak bardzo cofnęliśmy się w stosunku do pierwszych lat powojennych, a w niektórych dziedzinach nawet do okresu przedwojennego, że - czas mówić o faktach.

Zawar

Bezpośrednio po wojnie w Gdańsku skupiło się dość znaczne i silne środowisko literackie. W latach 1949/50 zaczęło się kurczyć. Dziś Oddział Gdański ZLP liczy zaledwie 22 członków rzeczywistych i kandydatów, z których mniej niż połowa pracuje twórczo. Są to przeważnie autorzy młodszy, a w każdym razie o mało znanych nazwiskach. Dodamy do tego paru autorów niezrzeszonych.

Co się stało?

Otóż likwidacji uległy wszystkie pisma literacko-kulturalne, wychodzące na Pomorzu / "Wiatr od morza", "Arkona", "Szczecin", "Tygodnik Wybrzeża" / i wydawnictwa beletrystyczne / "Żeglarz", "Fregata", "Wydawnictwa Morskie". Ostatnia redakcja - jedyne w Polsce magazynu marynistycznego, miesięcznika "Morze" - została przeniesiona z Gdyni do ... Warszawy oczywiście.

Wraz z ubytkiem możliwości publikacyjnych ubywało literatów. Jednych po prostu zabierano do Warszawy, inni sami uciekli. Tokarz nie może pracować bez tokarki. Gdańsk pustoszał. Pozostali ci, którzy koniecznie chcieli pozostać, albo ci, którzy nie mogli wyjechać. To samo stało się w Szczecinie i w Bydgoszczy - Toruniu.

Była jednak wydawnicza Warszawa, a później i Kraków. Literaci gdańscy mogli tam publikować. Mogli - w teorii.

Pisarz o nazwisku mało znanym na giełdzie wydawniczej wie doskonale, co to znaczy wydać książkę w Warszawie mieszkając daleko od niej. Tam obowiązują specjalne prawa, genius loci, pochodzenia bardzo ludzkiego, ale trochę i nieludzki.

Bo co to za fatyga dla wydawnictwa pobożumiewać się z autorem mieszkającym np. w Gdańsku ! Z autorem miejscowym można pogadać choćby telefonicznie, można spotykać się choćby co dzień, można wszystko wyczerpująco omówić, ustalić, poprawić. Sam pilnuje swej sprawy, sam przychodzi, staje się kolegą, kimś znanym. Autor zza siedmiu gór jest oczywiście zbyt daleko, chyba że to pewniak, lub taki, z którym należy się łączyć. To samo dotyczy prasy literackiej. Oto właśnie kilka przykładów współpracy prasy literackiej z autorami gdańskimi. Wszystkie z ostatnich miesięcy.

"Opowiadanie Wasze jest napisane doskonale / formalnie/, lecz na dużych niedomówieniach i elipsach myślowych /.../" Następują uwagi krytyczne i zakończenie : "Oceniam w pełni dobry poziom literacki utworu, a że dla nas tak czy owak jest on trochę za długi - radzę Wam skierować go do "Twórczości". /*tem leży po 10 minutach bez odpowiedzi*/"

Więc w ogóle owszem, tylko raczej w "Twórczości", a nie w "Nowej Kulturze", bo za długi. Po czym "Nowa Kultura" zamieszcza opowiadanie dwa razy dłuższe literata warszawskiego, napisane na dużych niedomówieniach i elipsach myślowych.

"Opowiadanie Wasze leżało u nas rzeczywiście dosyć długo. Nie wiem, niestety, czy dało by się umieścić w najkrótszym czasie. Mamy olbrzymie zobowiązania^{po}/konkursowe - dużo dobrych prac."

Sęk w tym, że zobowiązania po konkursowe obległy redakcję "Życia Literackiego" w styczniu br., a tanto opowiadanie odleżało się - według oceny własnej redakcji - "rzeczywiście dosyć długo".

Inne opowiadanie innego autora leży w tej samej redakcji od lipca ub.r. bez odpowiedzi. Oto redakcja z zasadami.

"Żałujemy bardzo, że nie możemy skorzystać z bardzo dowcipnego felietonu Pani/.../. Doprawdy, ~~głównie~~ ~~brak~~ jedynie brak miejsca powoduje, że nie drukujemy go w naszym piśmie."

Widocznie w "Przeglądzie Kulturalnym" drukuje się tylko felietony arcydowcipne i jeszcze lepsze.

Pewne opowiadanie - o cudzie ! - zostało zakwalifikowane w "Nowej Kulturze". Kierownik działu prozy na początku września uprzedził lojalnie autora, że czeka go "próba cierpliwości", gdyż niechciorna "kolejka" już w tej chwili blokuje nam numery prawie do końca października ". Aliści nastąpił drugi cud, mianowicie cud rozmnożenia tekstów w uformowanej już kolejce kierownika działu, gdyż opowiadanie to dotąd się nie ukazało.

W "Twórczości" tradycyjnie teksty leżą po 10 miesięcy - bez odpowiedzi. Czasem dzieje się z nimi rzecz najprostsza w świecie : giną.

Współpraca z gazetami miejscowymi układa się rozmaicie, naogół jednak w zgodzie z mroźnym klimatem kulturalnym panującym w Gdańsku. Obowiązuje zasada: redaktor - twój pan.

W tych warunkach wśród autorów gdańskich nikt nie utrzymuje się z literatury. Prawie wszyscy pracują zarobkowo w innych dziedzinach. W stosunkowo najlepszym położeniu są ci, którzy siedzą w redakcjach dzienników, ale też siedzą tam po 7 - 8 godzin dziennie, nie licząc rozpanoszonych zebrań. Inni urzędują w biurach różnego rodzaju. Jeszcze inni chwytają dorywcze prace. Wszyscy mają czas rozbity w strzępy. Środowisko rozlatuje się, rozmowy o sztuce, o literaturze stają się rzadkością. Nie ma atmosfery intelektualnego wysiłku, praca twórcza schodzi na margines kradziony kształceniu się, lekturze, rozrywce, wypoczynkowi. Wartość tej pracy maleje.

I nastąpił proces wewnętrznego upadku literata, który zgorzkniał, przestał wierzyć innym, a co gorsze, stracił wiarę w siebie. W końcu 1953 r. wydawnictwo "Iskry" wysłało przedstawicieli do Gdańska celem nawiązania współpracy z miejscowymi autorami. Było to jedyne wydawnictwo w Polsce, które zdobyło się na taki krok w stosunku do nieznanych na giełdzie literatów gdańskich. W wyniku spotkania podpisano 5 umów książkowych: 4 indywidualne, 1 na zbiorowy tom prozy. Realizacja umów indywidualnych jest obecnie daleko zaawansowana, lecz cóż stało się z umową na tom zbiorowy ?...

Tak niejako przedstawia się sytuacja literatów na wybrzeżu.

Kilkunastu autorów przysłało - z małymi wyjątkami.- teksty wyjęte z szuflad, remanenty, archiwalne zabytki kiedyś tam nagradzane na konkursach towarzystwa "Chrońmy Przyrodę Ojczystą", lub uznane za klejnoty literatury w Polskim Radio; co na jedno wychodzi.

Dlaczego tak zrobili?... Po prostu, nie mieli niczego lepszego, nowych rzeczy nie pisali już od pewnego czasu, bo nie było dla kogo pisać i nie wiedzieli jak pisać, żeby było "dobrze" ; nie wierzyli sobie, że potrafią napisać coś zupełnie nowego i dobrego; nie wierzyli, że tam w ogóle dojdzie do skutku i nie chciało im się pracować. I tam nie doszedł do skutku.

W dniu 5 stycznia br. w Oddziale Gdańskim odbyła się dyskusja nad książką W.Macha "Jaworowy Dom". Temat i termin znane były od 8 listopada t.b.r. Z pośród 22 literatów członków związku na dyskusję przyszło pięciu, z czego książkę przeczytało trzech. Niewiele lepiej wyglądają inne zebrania. W Gdańsku nie ma redakcji literackiej, nie ma kawiarni artystycznej, grupka literatów mieszka na osi długości 24 km. Prócz zebrań w Związku nie ma okazji spotkania się w liczniejszym gronie.

Oto obraz życia ZLP w Gdańsku.

X X X

Teatr "Wybrzeże" obejmuje trzy sceny: teatr "Wielki" w Gdańsku, "Kameralny" w Sopocie i "Dramatyczny" w Gdyni. Na prawdę zaś nie ma żadnej sceny. Teatr szumnie zwany "Wielkim" jest to przerobiony "Sportpalast", "Kameralny" to dawny lokal kabaretowy, a "Dramatyczny" - w ogóle nie wiadomo co, szopa czy magazyn. We wszystkich trzech zaplecze techniczne kiepskie, akustyka nie istnieje, o estetyce wyglądu lepiej nie mówić, warunki pracy aktorów fatalne. W czasie przedstawień "Poszukiwaczy" ubiegłej zimy, otulona w kożuchy publiczność patrzyła ze zgrozą na aktorów, którzy w koszulkach i szortach, wysmarowani tłuszcem / żeby lśnił pot/, dzwoniąc zębami sapali : "Uf, jaki upał" - przy 9 stopniach na scenie. W teatrze "Wielkim" współgospodarzami są filharmonia i opera łącznie z baletem. Zagęszcze-

nie, które sprawiłoby przyjemność najsurowszemu urzędowi kwaterunkowemu.

Kadry aktorskie niepełne. Te trzy teatry mają 65 etatów, podczas kiedy niektóre teatry warszawskie mają ich 70 na jedną scenę. Środowisko aktorskie jest skłócone, rozbite na koterie, więcej zajmuje się plotkami i kopaniem dołków niż sztuką. Repertuar powstaje przypadkowo, uderza brak własnej twórczej myśli artystycznej.

W sezonie 1953/54 teatr "Wybrzeże" został poważnie wzmocniony. Przybyli z Krakowa dyrektor artystyczny, dwaj kierownicy literaccy i liczna grupa aktorów. Zaczął się nowy okres, pełen ambicji i nadziei. Wystawiono m.i. polską prapremierę "Tragedii Optymistycznej", "Barbarzyńców", planowano "Jarmark Bartłomiejowy". Okres ten trwał jeden sezon. Odszedł dyrektor artystyczny, obaj kierownicy literaccy i część aktorów. Dlaczego odeszli?... Bo w zespole wciąż żarły się koterie, a miejscowe czynniki polityki kulturalnej /przede wszystkim KW/ nie podtrzymały inicjatywy twórczej krystalizującego się aktywu artystycznego teatru. W Gdańsku zresztą stało się tradycją, że kolejni dyrektorzy artystyczni odchodzą wśród błysków i piorunów, jak w Wagnerowskiej operze. Nie ma więc od trzech miesięcy dyrektora artystycznego, nie wiadomo, kto i kiedy będzie. Kierowników literackich nie ma od 8 miesięcy. Sposobność wywyższenia teatru "Wybrzeże" na poziom ogólnopolski została zaprzepaszczona.

X X X

Gdańsk nigdy nie miał silnego muzycznego środowiska twórczego. Jest to nawet dość dziwne, bo od 1945 r. istnieje tu filharmonia, przy której powstało z czasem studio operowe, przekształcone później w operę państwową. Jest też wyższa szkoła muzyczna, kilka szkół średnich i niższych. Dlaczego nie ma kompozytorów? Przykład.

Mieszka tu Henryk Jabłoński, wielostronnie uzdolniony kompozytor, rodowity gdańszczanin, student przedwojennego konserwatorium polskiego w Gdańsku. W 1936 r. napisał pierwszy utwór symfoniczny, polską suitę ludową. Powstały następnie m.i. kwartet smyczkowy / 1946/, suita symfoniczna /1947/, poemat symfoniczny / 1951/, dwie uwertury symfo-

*Do 3 miesięcy odcał.
później odcał. 1. kierownik
2. kierownik - w 3 sceny.*

niczne /1952/, symfonia /1953/. W grudniu 1953 r. otrzymał II nagrodę na ogólnopolskim konkursie na utwór kameralny.

Po długich korowodach filharmonia gdańska wykonała ~~jedenxjedyxutwór~~ jeden jedyny raz jeden jedyny utwór kompozytora - gdańszczyzanina, symfonię "Kaszubską".

Wobec braku niezbędnych - jak się okazuje - stosunków, Jabłoński oczywiście nie wcisnął się do programu innych filharmonii. Twórczość jego mogą znać / co prawda, anonimowo/ słuchacze muzyki tanecznej, dość często bowiem te utwory wykonuje orkiestra Rachonia i inne zespoły radiowe. Jabłoński, urodzony symfonista, w taki sposób zarabia na utrzymanie i "rozwija się twórczo".

X X X

Niepokojące wieści dochodzą ze środowisk twórczych związanych z odbudową zabytkowego Gdańska. Nie znając dokładnie wszystkiego, co się wiąże z tą sprawą, nie możemy mówić o niej szerzej. Trzeba jednak natarczywie sygnalizować, że w odbudowie najszacowniejszych dzielnic Gdańska dzieją się rzeczy skandaliczne, na które obojętnie patrzy konserwator wojewódzki / miejskiego nie ma ! w Gdańsku! /, władze wojewódzkie i Partia. Architekci, plastycy, historycy sztuki nie podejmują świętej wojny.

Burzy się mury razem z fasadami, które ocalały, rozbija piwnice o czystych, gotyckich sklepieniach, w domach o odtwarzanych zabytkowych fasadach buduje się ohydne, tandetne wnętrza - bo to szybciej, łatwiej, taniej. Ostatnio - w imię powyższych "zasad" - rozwalono kamienne arkady w gdańskim barbakanie ! Buldożery i spycharki oczyszczają tereny zrujnowane, depcząc i niszcząc zachowane w nich fragmenty, jakkolwiek obowiązuje zakaz używania mechanicznych środków odgruzowywania w dzielnicach zabytkowych.

Pewien pracownik DBOR-u, który doniósł o tym władzom wyższym / wiedząc, że interwencja na miejscu nie poskutkuje/, został pod byle pretekstem zwolniony.

X X X

Za pośród regionów pomorskich najbogatszą sztuką ludową odznaczają się Kaszuby. Sprawa dalszego rozwoju tej kultury i bogacenia jej wkładem kultury ogólnonarodowej przedstawia się źle. Wprawdzie założenie w Gdańsku jesienią ub.r. pierwszego w Polsce Wojewódzkiego Domu Twórczości Ludowej prawdopodobnie przyniesie dobre skutki, jednakże Dom ten to jeden tylko środek tam, gdzie potrzebny cały ich zespół. Dodajmy zresztą, że kierownictwo Domu chwilowo ma pełne ręce roboty w przełamywaniu muru ignorancji urzędników "od kultury".

W początkach 1954 r. Oddział Gdański ZLP opracował pewnego rodzaju memoriał zawierający najpilniejsze dezyderaty w odniesieniu do spraw regionalnej kultury kaszubskiej. Ujęto go w 12 punktów, bynajmniej nie wyczerpujących potrzeb, i przesłano do kilku zainteresowanych instytucji, przede wszystkim do Ministerstwa Kultury i Sztuki. *W tym celu* ~~Czytamy tam m.i.:~~

Bez echa
"1. Piętów Tóna / najzdolniejszy literat kaszubski - przyp.L.B./ nie może rozwinąć w pełni swojej twórczości, ponieważ pracuje jako księgowy w przedsiębiorstwie budowlanym. Należało by mu zapewnić możliwie jak najwcześniej warunki rozwoju twórczego.

"3. Warsztat znanego ceramika kaszubskiego Leona Necla /.../ jest od grudnia 1952 r. nieczynny, ponieważ gdyńska ekspozytura CPL i A prowadzi jego przebudowę w ślimaczym tempie. Nie czyni się też żadnych zabiegów o odtworzenie innych ośrodków ceramiki artystycznej.

"4. Zapowiedziane od dawna utworzenie Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca "Kaszuby" nie jest jak dotąd realizowane, chociaż /.../ istnieje na naszym terenie kilka dobrych zespołów posiadających już starą i ugruntowaną tradycję.

"6. Ekspozytura gdyńska CPL i A wykazuje dużą obojętność jeśli chodzi o rozwój hafciarstwa kaszubskiego. Nie zakłada zespołów w ośrodkach, gdzie trwają do dziś żywe tradycje haftu /.../

"7. Popularne do niedawna na Kaszubach plecionkarstwo artystyczne z sosnowych korzeni zanikło niemal zupełnie. Zajmuje się nim obecnie jedna kobieta we Wdzydzach. Przyczyną tego stanu rzeczy są niewiarygodnie niskie /.../ wynagrodzenia artystów ludowych za ich pracę twórczą. Zarobki hafciarki

nie przekraczają miesięcznie 300 zł., a plecionkarki 250 zł. i są niewspółmierne do wysokich cen pobieranych za gotowy towar w sklepach CPL i A.

"9. Należałoby otoczyć opieką ludzi zasłużonych w krzewieniu kultury polskiej na Kaszubach, dziś z powodu starości niezdolnych do zarabkowania. Nestor pisarzy kaszubskich, Franciszek Sędzicki, laureat nagrody literackiej m. Gdańska w r.1951, znajduje się w trudnej sytuacji materialnej. Podobnie ~~woda~~ ^{wdowa} po literacie Aleksandrze Majkowskim, ~~Ak~~ Aleksandra Majkowska, żyje w warunkach dotkliwego ubóstwa."

Franciszkowi Sędzickiemu przyznano miesięczne zaopatrzenie w wysokości 300 zł. brutto. Zapewniając "warunki rozwoju twórczego" przyznano Piętowemu Tónie stypendium w wysokości 600 zł... jednorazowo. "Dziennika Bałtycki", do którego literat ten zwrócił się z prośbą o przyjęcie do redakcji, na zlecenie centrali warszawskiej udzielił odpowiedzi odmownej, motywując ją podeszłym wiekiem petenta. Liczy on... 42 lata.

Zarobki hafciarek i plecionkarki podniesiono o ok. 100 zł. To wszystko.

Tak w gdańskiej praktyce wygląda głośno deklarowana opieka nad sztuką ludową. W sprawozdaniach maszeruje się od sukcesu do sukcesu, w terenie od klęski do klęski. Rozleciały się stare zespoły w Wejherowie, *Luzinie*, Kościerzynie, ruch świetlicowy ledwo zipie, zasłużony w walce o polskość kaszubski teatr ludowy leży na obu łopatkach. Na festiwale montuje się jakieś zespoły, niemal co rok nowe, bo dawne już nie istnieją. ~~Ludzie~~ ^{o nim} Ludzie opiekujący się folklorem - w Partii, urzędach, związkach zaw., instytucjach - najczęściej nie mają ~~saua~~ ^{o nim} pojęcia i nie ich on w gruncie rzeczy nie obchodzi. 30 grudnia ub.r. odbyła się w Gdańsku narada twórców ludowych i znawców folkloru pomorskiego. Z Ministerstwa Kultury i Sztuki nikt w ogóle nie przyjechał. W sprawie haftu kaszubskiego Ministerstwo Kultury i Sztuki przy walnej pomocy CPL i A narobiło takiego mętliku, że kochające swą sztukę hafciarki zagroziły formalnym buntem, nie chcąc wykonywać haftów sprzecznych z wielowiekową tradycją kaszubską. Nad strojem kaszubskim debatowano w Min.K.i S. Muzeum K.L. kilka lat, aż wreszcie

wymyślono nowy strój kaszubski, hebrydę, jakiejś oko ludzkie nie oglądało, no i nie chce oglądać. Nici kolorowych nie ma na rynku po dziś dzień. Warszat Necla stoi od 26 miesięcy. Na śpiewnik ludowy czekamy 10 lat. To nie jest zastój, to jest cofnięcie się w stosunku do okresu przedwojennego.

X X X

Przerażający jest fakt, że na całym Pomorzu nie ma uniwersytetu o odpólnych wydziałach humanistycznych. Właśnie pozostałości tych wydziałów jedyne go pomorskiego uniwersytetu w Toruniu ulegają stopniowej likwidacji. Miejscowa młodzież uzdolniona humanistycznie albo musi odchodzić do Poznania czy Warszawy, albo też - i to przede wszystkim - musi rezygnować ze studiów odpowiadających jej uzdolnieniu. Osłabia to niepomier nie i tak nie zbyt silne miejscowe środowisko intelektualne, hamuje wzrost kultury polskiej na Pomorzu. A przecież szczególnie do tych ziem odnosi się teza burżuazyjnej nauki niemieckiej, że ich kulturę tworzyli Niemcy przejmując po Słowianach prymityw lub zupełną pustkę.

W cytowanym piśmie dotyczących kultury regionalnej podnoszono, że na 100 członków Oddziału Morskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich jest za ledwie 10 miejscowego pochodzenia. Właśnie ludzie miejscowi najlepiej znają swoje społeczeństwo i najlepiej wiedzą, jak do niego przemawiać z łam gazet. Dodajmy, że niewygasłe tarcia dzielnicowe są podsycane takim stosunkiem procentowym, dającym podnie tę twierdzeniu o celowej dyskryminacji. Przykład - sprawa "podeszłego wieku" literata

X X X

Wszystko to nie wyczerpuje tematu, ale daje już wystarczający pogląd na sytuację. Nie będziemy tu jej wybie lać osiągnięciami, gdyż w t w ó r c z o ś c i artystycznej woj.gdańskiego kolor czarny i tak zdecydowanie przewa- ża, pomimo ciągle jeszcze mocnej pozycji plastyki i archi- tektury. Trzeba więc zastanowić się, co spowodowało ten obraz nędzy i rozpacz y?

Kiedy rozpoczął się ruch centralizacyjny, pęd ~~la~~ warszawskiemu ~~elbarzowi~~, równowaga pomiędzy stolicą a

krainą została gwałtownie zachwiana. Szybko wytworzył się stosunek integralnej zależności, ~~przywileju i poddaństwa~~. Znalazła się dla niego quasi teoretyczna podkładka: w Warszawie ludzie są bardziej uświadomieni, lepiej zorientowani w "kursie", jak to normalnie blisko ^{o Warszawie} ~~probu~~. Mają więc łatwiejszy dostęp wszędzie tam, gdzie ~~trzeba~~ trzeba i wszystko mogą sobie załatwić. Rachunek jest prosty. Jeżeli o przyjęciu aktora czy muzyka w Gdańsku decyduje się w Warszawie, to przede wszystkim trzeba się bać Warszawy, warto tam mieć kogoś swojego, a najlepiej tam mieszkać i pilnować swoich interesów. Jeżeli gdańska prapremiera "Tragedii" nie ma recenzji w "Teatrze", "Przeglądzie Kulturalnym", w "Nowej Kulturze", lecz na łamach tych pism omawiana jest prawie każda premiera prawie każdego teatru warszawskiego, to o czym to świadczy? Jeżeli miesięcznik "Morze" redaguje się w stolicy, to ~~maximalnie~~ jaki na niego mają wpływ literaci i dziennikarze gdańscy?

Powstaje kwestia, czy lepsi Polacy mieszkają w Warszawie, a gorsi w Gdańsku. I powstaje ^{ugryziona się} kwestia lekceważenia z jednej strony, a niechęci / lub czelobitości / z drugiej.

Bakcyl lekceważenia przybiera inną formę i w terenie. Macoszy stosunek do miejscowych twórców jest zjawiskiem typowym prowincji kulturalnej. Tu władzę sprawuje człowiek w butach z cholewami, urzędnik "od kultury" w radzie narodowej, w Komitecie partyjnym, podobny do niego redaktor lub dyrektor. W Gdańsku wyrobiło się pojęcie "warszawskiej pieczętki": ten, kto ma uznanie w Warszawie / plastyk, literat, muzyk itd. / jest automatycznie uznany i w Gdańsku, pod warunkiem, że człowiek w butach z cholewami wie o tym ważnym fakcie. Ten natomiast, kto tu rośnie, lecz nie umie zapewnić sobie warszawskiej pieczętki, może rosnąć tak długo aż uschnie.

Wzięci w krzyżowy ogień artyści prowincjonalni albo marzą o ucieczce do Warszawy, albo też istotnie usychają. Brak perspektyw oddziałowuje niszczycielsko na to, co jest istotą ich życia: pracę twórczą.

Ostatnio w gdańskim organie KW, "Głosie Wybrzeża" ukazał się ^{warszawie} artykuł pod alarmującym tytułem "Kultura pilnie poszukiwana". Czytamy tam m.i.:

"Jakaż więc jest polityka kulturalna na naszym terenie?

Mówi się o niej nieraz wiele, ale po bliższym przyjrzeniu się odnosi się wrażenie, że polityki kulturalnej /.../ na Wybrzeżu w ogóle nie ma./.../ Stąd też zapewne bierze się lekceważący stosunek do wysiłków poszczególnych twórców, stąd zaściankowa atmosfera całego życia kulturalnego na Wybrzeżu."

~~Autor ostro osztekował KW PZPR, który na ostatnim zebra-~~
~~braniu plenarnym nie dotknął spraw kultury, a jedyną dotąd~~
~~naradę aktywu środowisk twórczych woj.gdańskiego zwołał~~
~~w... 1952 r. Niestety, autor pominął milczeniem stosunek~~
~~"Warszawy" do wyprodukowanego przez nią zaścianka. Właśnie~~
~~mamy najświeższy tego przykład.~~

Ostatni Oddział Gdański ZLP wystąpił z inicjatywą zwołania zjazdu w sprawach twórczości czterech województw pomorskich / gdańskie, bydgoskie, koszalińskie, szczecińskie / w Gdańsku. Delegacja Oddziału pojechała do Warszawy i 14 grudnia przedstawiła swą inicjatywę w Wydziale Kultury KC PZPR, zdobywając dla niej całkowite uznanie. Rozmowa w Wydziale Kultury trwała prawie dwie godziny i dała sposobność powiedzenia wielu rzeczy. Gorzej poszło w Zarządzie Głównym ZLP, gdzie trudno było z kimś rozmawiać, chociaż przyjazd delegacji został zapowiedziany na kilka dni naprzód. Po dwóch dniach pędowania udało się delegacji złapać na korytarzu wiceprezesa ZG i uzyskać od niego 15-minutową rozmowę. Ale i tu sprawa przyjęła pomyślny obrót: "bardzo dobrze, róbcie zjazd". Delegacja była jeszcze w innych centralnych instytucjach. Wszędzie: "dobry pomysł, inicjatywa godna popracia". Więc Oddział robił. Współ z redakcją "Dziennika Bałtyckiego" przygotował co potrzeba: zaproszenia, lokal obrad, specjalną wystawę plastyków i drugą sztuki ludowej, obsługę gastronomiczną, rezerwację miejsc hotelowych. Termin zjazdu wyznaczono na 29 stycznia, zawiadamiając o tym wszystkich zainteresowanych już 21 grudnia, żeby był czas. Tezy referatu omówiono w szerszym gronie z udziałem kierownika Wydziału Propagandy KW. Rozesłano je uczestnikom.

Spadł grom z jasnego nieba. 18 stycznia przyszła depesza Zarządu Głównego polecająca wstrzymanie narady "do wyjaśnienia". Do wyjaśnienia czego?... Następnego dnia wyjaśniło się, co miało się wyjaśnić. Przyszedł list-ekspres. Zarząd Główny jeszcze nie przedyskutował sprawy zjazdu / a ni-

by dlaczego miał ją dyskutować?/. Oddział "podstępem" wyłudził jego zgodę i zgodę Wydziału Kultury KC PZPR na realizację tej inicjatywy. A poza tym - ZG ²¹⁸ nie kwestionuje potrzeby zwołania zjazdu w ogóle, ~~leki się~~ ^{Termin się ustala}.

Zjazd nie powinien się odbyć

Okazało się więc czarno na białym, że Zarząd Oddziału Gdańskiego to paczka aferzystów, która nabiła w butelkę wszystkich po kolei warszawskich naiwniaków. Działała przy tym perfidną metodą usypiania, bo jakże inaczej: pierwszy list o projekcie swej misji do Warszawy wysłała 5 listopada ub. r. rozmowy prowadziła tam z kim tylko się dało od 14 do 16 grudnia, wysłała potem formalne zaproszenia i tezy, a ZG ocknął się 18 stycznia.

~~Skutek ?...~~ ^{Ważne} Gdańskim literatom wybito z głowy ochotę do okazywania inicjatywy "oddolnej", a także do prób nawiązywania zbyt bliskich kontaktów z ZG. ²¹⁸ Cennym do tego przyczynkiem był sam list ZG, obraźliwy w treści, niegrzeczny w formie.

Zjazd pewnie jednak się odbędzie, ale teraz już jako urzędówka pod szyldem nie-inspirowanej inicjatywy "oddolnej".

Gdańsk, 21.1.1955.

Lech Gdaliński

SPD 35/6/02



Pr. W
582

25. IV. 55.

20

Konferencja z rektorem Mityriliem

Po dwustronnym wyjątkowaniu sprawy Un., stwierdziliśmy zgodności uwarunkowań:

- a) w sprawie celowości akcji,
- b) jej pilności,
- c) konieczności rozszerzenia kręgu zainteres. osób (m. in. prorektor Smolana, prof. Cebestorin, rektor politechn., rektor UWP),
- d) opracowania obecnego memoriału, do którego rektor UM. opracuje do 10. V. projekt wydziału ekonomicznego (wraz z obywatel. biblioteki) i sporządzić jednego z kalendarzy do opracowania projektu wydziału prawnego;
- e) w sprawie przeprowadzenia ^{delny} ^{separ.} ~~rozpraw~~ z pracownikami UM i przy udziale jej nie uczestniczących — z niestawami fakultetu wyższego.

Byliśmy również zgodni co do celowości i składu poddania, poprzedniego Un. proponujemy dwoje filii: UWP i WSE, przy tym ewent. PWSB. Un. powinien być wielowydziałowy z silnym rozbudowaniem nauki społecznych (humanistycznych), m. in. nawet drinów filologicznych: germanistycznych, rusejskich, polonistycznych; paratym organizację historii.

Byliśmy zgodni co do tego, że Główny nie powinien przerwać sprawy UMK (los UMK powinien być rozstrzygnięty przez władze centralne).

Rektor UM. zwrócił uwagę na możliwość wykonania dzieła zrealizacji (ok. 300 000) po Zaxselsie Perto'u S.-G. — ważny argument!

Rozmowa z rektorem Cz. [ernieckim]

21

1. Ustalenie charakteru rozmowy
2. Sprawa ważna dla WSP : a) motywacja liter. wapić lub w całości
b) podsumowanie sprawy Uu. ujemności sytuacji WSP
c) jeśli Uu. przekazuje, WSP będzie je łagodzić z uwagi
fundamentalis Uu., co - okazuje się - nie jest obywatel...
3. Jakie wątpliwości pojawiają się na temat Uu. w Gdansk ?
4. Stosunek rektora do sprawy.

SPD 35/6/09
PAŃSTWOWA
WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH
w GDAŃSKU
Targ Węglowy

I-13-31/55

Gdańsk, dnia 16 maja 1955r.

Ob.

Profesor Bukowski

Gdańsk-Wrzeszcz

ul. Lipowa 21

Rektorat Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych
 w Gdańsku przesyła przynależnemu pismo dotyczące utworzenia
 Uniwersytetu w Gdańsku jako załącznik do ogólnego memoriału.

R e k t o r

dr. *Prof. Winiwda*

1 załącznik.



RSU
582

SPD 35/6/00



RS 582

1955

23

Utworzenie Wydziału Prawa w przyszłym Uniwersytecie Gdańskim byłoby, jak się wydaje, ze wszelkich miar **celowe** i wskazane.

[Jak wiadomo, wydziały prawa istnieją dotychczas na uniwersytetach: w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Lublinie i Wrocławiu. Po likwidacji Wydziału Prawa na Uniwersytecie w Toruniu, cała północna część Polski - od linii łączącej Warszawę z Łodzią i Poznaniem pozbawiona jest Uniwersytetu posiadającego wydział prawny. Z Gdyni i Gdańska odległość do uniwersytetów mających wydz. prawny wynosi: 316 km (Poznań), 365 km (Łódź) oraz 329 km (Warszawa).]

Oprócz tych momentów "Geograficznych", lokalizacyjnych, przemawiających za powołaniem w Gdańsku Wydziału Prawa, postulat ten wydaje się w pełni uzasadniony - nawet kosztem ewentualnej likwidacji wydziału prawa w innym ośrodku (jak np. w Łodzi) - przez:

1. W Gdańskim Wydziale Prawa mógłby być stworzony ośrodek badań (przede wszystkim z zakresu historii państwa i prawa polskiego jak i współczesnego prawa morskiego). Podstawą materialną dla utworzenia tego rodzaju ośrodka stanowić mogą bardzo bogate a nieprzebadane jeszcze dostatecznie zbiory Archiwum Państwowego w Gdańsku oraz Biblioteki Polskiej Akademii Nauk (dawnej Biblioteki Miejskiej). Wystarczy stwierdzić, że Biblioteka PAN posiada b. rzadkie dzieła (unikaty w Północy), z zakresu literatury prawniczej. Dobrze zaopatrzoną w literaturę prawniczą jest również Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie.

2. Gdańsk jest od kilku lat siedzibą najliczniejszej w Polsce Ekspozytury Komisji Prawa Morskiego przy Zarządzie Głównym Zrzeszenia Prawników Polskich. Ożywiona i owocna działalność tej Komisji obrazuje wydany ostatnio nakładem Wydawnictw Prawnictwa "Rocznik Prawa Morskiego 1954", zawierający sporą ilość prac gdańskich prawników.

3. W Gdańsku zamieszkuje stale - pracując w innych szkołach wyższych bądź instytucjach naukowych - kilku samodzielnych pracowników nauki - prawników, z nadaniem przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną dla Prac. Nauki tytułem naukowym profesora bądź docenta oraz kilkunastu innych poważnych pracowników naukowych (doktorów starego typu). Niektórzy z tych ostatnich przygotowują się bądź są w toku przygotowania przewodów kandydackich. Prawnicy ci - wspólnie z tymi pracownikami nauki, których należałoby sprowadzić do Gdańska - w razie decyzji powołującej Wydział Prawa - mogliby stanowić początkową kadre pracowników nauki tego Wydziału.

4. Problematyka prawna interesująca praktykę życia gospodarczego na Wybrzeżu - Gdańsku i Gdyni - jest bardzo specyficzna, nietypowa i powinna doczekać się naukowego opracowywania, jakie możliwe byłoby właśnie na Wydziale Prawa Uniwersytetu Gdańskiego. Do problematyki tej zaliczyć

m.i. należy:

- zagadnienia związane z międzynarodowym obrotem w polskim handlu zagranicznym przechodzącym przez porty polskie, oraz z tranzytem przechodzącym również przez Gdańsk - Gdynię (oraz Szczecin)
- niewystępujące poza Wybrzeżem zagadnienia z zakresu ~~międzynarodowej~~ administracji morskiej
- zagadnienia z zakresu prawa morskiego
- zagadnienia z zakresu prawa międzynarodowego (publicznego i prywatnego)

5. Gdańsk jest siedzibą Sądu Wojewódzkiego i Okręgowej Komisji Arbitrażowej; Gdynia posiada jedną z dwu istniejących w Polsce Izby Morskich (druga w Szczecinie). Kadry prawnicze dla tych instytucji wymiaru sprawiedliwości - które mają do czynienia bardzo często ze sprawami nietypowymi, związanymi z obrotem morskim - winny być kształcone właśnie w Gdańsku w codziennym kontakcie z życiem i problematyką Wybrzeża. Jednocześnie byłoby wskazane, aby w Północnej Polsce powstał ośrodek kształcący kadry prawnicze dla ~~rozwiązujących~~ władz, urzędów oraz przedsiębiorstw państwowych ~~takich~~ (jak rady narodowe itp).

-o-

Ściśle związanym z przyszłym Wydz. Prawa Uniwersytetu Gdańskiego mógłby stać się Wydział Ekonomiczny lub Wydział Ekonomiki Transportu Morskiego istniejącej w Sopocie Wyższej Szkoły Ekonomicznej. O ile wiadomo w Związku Radzieckim wydziały ekonomiczne lokowane są właśnie na Uniwersytetach (podobnie zresztą jak to ma miejsce i w Warszawie). Tak np w Odessie, a więc również mieście portowym - Uniwersytet posiada Wydział Ekonomiczny. W przypadku decyzji utworzenia Uniwersytetu w Gdańsku należałoby rozważyć, czy nie celowe byłoby wcielenie w skład Uniwersytetu jako jednego z Wydziałów dotychczasowego jedynego w Polsce Wydziału Morskiego Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie.

Przyszły Uniwersytet Gdański uzyskałby w ten sposób od razu dobrą kadrę pracowników nauki - ekonomistów, którzyby mogła stanowić podstawę dla katedr ogólnouniwersyteckich jak Katedra Podstaw Marksizmu - Leninizmu oraz Katedra Ekonomii Politycznej. Należy dodać, że WSE w Sopocie posiada w chwili obecnej pięciu samodzielnych pracowników nauki z tytułami prof. nadzwyczajnego bądź docenta oraz stale rosnącą kadrę osób pełniących obowiązki samodzielnych prac. nauki - z których część uzyska tytuły naukowe w najbliższym czasie. Także i kadra pomocniczych prac. nauki tej uczelni wykazuje stały wzrost poziomu przygotowania i około 10-cio osobowa grupa jest w trakcie ostatnich przygotowań do egzaminów kandydackich.

Utworzenie Wydziału Ekonomicznego w Uniwersytecie Gdańskim wzbogaciłoby z jednej strony tę nową Uczelnię, z drugiej zaś wzmocniłoby ją. Jednocześnie nastąpiłoby relatywne potanie kosztów utrzymania odrębnych szkół wyższych.

SPD 3516/02



RSU
582

26

Do

• • • • •

Przyłączając się do ogólnej akcji społecznych podejmowanych na terenie Gdańska mających na celu utworzenie w Gdańsku Uniwersytetu, Oddział Gdański Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza

Woceniając szczególną wagę i konieczność utworzenia w Gdańsku Uniwersytetu, Oddział Gdański Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza przyłącza się niniejszym do podjętej na terenie ~~na~~ Gdańska akcji mającej ~~ten cel na oku i~~ ^{w tym zakresie} ~~poniżając~~ ^{uwzględniające} znane ogólne ~~przekonywujące~~ ^{uwzględniające} ~~na~~ ^{Uniwersytetu} realizację tego przedsięwzięcia, ~~W~~ ^Praśnie podkreślić szczególne motywy, które przemawiają za powstaniem w ramach planowanego Uniwersytetu Katedr Historii Literatury Polskiej i Językoznawstwa Polskiego.

Oddział Gdański Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza zwraca uwagę na to, że jedynie utworzenie ^{wymienionych} tych Katedr w Gdańsku a nie ^{na innych odcinkach} innym środowisku może zapewnić rozwój i umożliwić uprawianie niektórych, szczególnie ważnych dziedzin tych dyscyplin, gdyż ^{jako stolica Pomorza polskiego} tylko Gdańsk, ~~jagxi~~ ^{jako} ~~stolica Pomorza polskiego~~ jako główny ośrodek morski, ^{jako} ~~jako~~ tradycyjna stolica regionu kaszubskiego może dać niezbędne podłoże dla uprawiania ~~tych~~ ^{tych} niżej szczegółowo ^{wymienionych} kierunków, że wreszcie tylko w Gdańsku znajdują się materiały źródłowe dla ich uprawiania, przechowywane w ^{Archiwum Państwowym} ~~przecho~~ ^{przecho} bogatej Bibliotece PAN.

Wśród tych ~~niezgodnych~~^{opozycyjnych} kierunków, które miałyby być nieodłączną częścią naszego życia i kultury, na pierwszym miejscu wymienić należy

pogłębienie i usystematyzowanie studiów historyczno-literackich nad zabytkami
oraz recepcją literatury krajowej na tym terenie.
Literatury polskiej powstałymi i zachowanymi na pomorzu i w Gdańsku, ~~znanymi i pisanymi~~

historiografii i literaturoznawstwa. Dziedzina ta nie posiada do tej pory wyraźnie scentralizowanego ośrodka badań. Prace dotychczasowe, ~~zróżnicowane~~ podejmowane sporadycznie i ulankowo, zaledwie zapoczątkowały zainteresowanie dla tego kierunku, leżącego dotychczas ~~amalgam~~ całkowicie odłogiem. Konieczne prace powinny objąć zarówno edytorskie ujęcie zachowanych a nieznanych pomników literatury, jak i rozwinąć na tej podstawie historyczne opracowanie tej dziedziny.

Równie ważnym, niedostatecznie dotąd opracowanym tematem, jest literatura w dialektach regionalnych kaszubskim, mazurskim i słowińskim. I tu również czeka na ~~uporządkowanie~~ zebranie i wydanie bogata literatury ludowa, w oparciu o prace folklorystyczne już dokonane jak i czekające jeszcze na ważne uzupełnienia materiałów dotychczas niewykorzystanych. W tej dziedzinie szczególne zadania będzie miała Katedra Językoznawstwa Polskiego. ~~zorganizowanie~~ Należy podkreślić szczególną celowość stworzenia w Gdańsku bazy dla tych

27

badan, obejmujących wielki zasięg wybrzeża i ~~na~~ ziem pomorskich, odległych od wszystkich istniejących centrów badań językoznawczych. Tylko takie rozwiązanie może zapewnić utrzymanie ciągłości tych badań i największą ekonomię w ich prowadzeniu. N, e małe znaczenie też na możliwość rekrutowania kadry naukowej z ~~tych samych terenów~~ tego terenu, której problematyka ta była by bliska i z natury rzeczy łatwiejszą do opanowania niż dla polonistów z głębi kraju.

Z tym zagadnieniem wiąże się również ważna sprawa wykształcenia na Uniwersytecie Gdańskim polonistów, nauczycieli ^(zatrudnionych na Pomorzu) szkół średnich, którzy ~~muszą~~ pochodząc z tego terenu ^{kulturę,} znaliby środowisko, jego potrzeby i mentalność, czego wagi dla ogólnego rozwoju kultury i oświaty nie potrzeba osobno uzasadniać.

Wreszcie ~~W~~ ^{zyskiwać} ~~akt~~ momencie, gdy wreszcie sprawy morskie zaczynają ~~zyskiwać~~ właściwe zrozumienie, - gdy zdajemy sobie sprawę, że ^{rozwoj} ^{iej} ~~kultura~~ ^{ani} morska ~~jest~~ ~~nie~~ ~~możliwa~~ ~~do~~ ~~objęcia~~ ~~musi~~ objąć musi bardzo szeroki zakres wraz z problematyką humanistyczną, a z nią i literaturę. Dlatego ~~ta~~ ~~ta~~ ~~katedra~~ ~~Historii~~ ~~literatury~~ ~~Polskiej~~ powinna stać się ośrodkiem badań dotyczących zarówno literatury marynistycznej jak pamiętnikarstwa, publicystyki i materiałów dokumentalnych z tej dziedziny, przy zastosowaniu wszelkich metod badań historyczno-literackich.

Na marginesie tych centralnych zagadnień pozostawałyby ~~zatem~~ ^{poza} sprawy kontaktów kulturalnych i literackich z krajami ^{Basenu} ~~Basenu~~ Bałtyckiego i Morza Północnego, dla których Gdańsk jest również ośrodkiem z natury predystynowanym i dającym jak żaden inny jak ~~najlepsze~~ warunki dla naukowego badania. Sprawy te nabierają również innej niż dotychczas wagi w obliczu planowanego i postępującego rozwoju ~~polityki~~ ^{polity-}ki gospodarczo-morskiej.

Katedry ~~Historii~~ ^{by} ~~literatury~~ i językoznawstwa ~~Polskiego~~ w Gdańsku zapewniły również możliwość pogłębiania studiów polonistycznych licznym na terenie polonistów, którzy z powodu skutku odległości od istniejących ośrodków uniwersyteckich w Polsce, napotykają na trudności w ich rozwoju naukowym.

Na tym tle tle specjalizacja naukowa naukowa i dydaktyczna Katedry Historii Literatury Polskiej poza ~~ogólną~~ podstawą problematyką ogólną powinna objąć:

- 1/ historię literatury polskiej na Pomorzu ~~innym~~ Warmii i Mazurach,
- 2/ historię literatury ludowej /dialektycznej/ kszubskiej, słowińskiej, warmińskiej kocięskiej i mazurskiej,
- 3/ ~~związki~~ ~~kulturowe~~ ~~historii~~ ~~literatury~~ ~~i~~ ~~piśmiennictwa~~ ~~marynistycznego~~ historię literatury i piśmiennictwa marynistycznego,
- 4/ historię związków kulturalnych polsko-skandynawskich
- 5/ tematykę specjalistyczną /wykłady i seminaria monograficzne/ z zakresu estetyki, teorii literatury, stylistyki, poetyki i tp.

Analogiczną specjalizację naukową reprezentowaćby powinna Katedra Językoznawstwa Polskiego, a więc poza tematyką ogólną: dialektologię narzeczy pomorskich⁽¹⁾ słownictwo morskie,

zdaniem Oddziału Gdańskiego Tow.Lit.im.A.M. Wydział Humanistyczny obejmować by powinien

oprócz omówionych wyżej Katedr:

- Katedrę Historii Polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem historii Pomorza, Gdańska, historii i kultury krajów Basenu Morza Bałtyckiego, stosunków polsko-skandynawskich wraz wiążącą się tematyką z zakresu historii Niemiec, przy odpowiednim uwzględnieniu nauk pomocniczych /paleografii germańskiej./,
- Katedrę Historii Sztuki Polskiej i Europy Północnej,
- ~~Etnografii~~ Katedrę Archeologii Polskiej i Północnej Europy, ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza,
- Katedrę Etnografii Polskiej,
- Katedrę Nauk pomocniczych Historii i Historii Literatury /bibliografia, paleografia, i nauka o książce sfragistyka, numizmatyka i td./ *z zakresu liter germańskiej*
- Katedrę Pedagogiki i Historii Wychowania,
- Katedrę Neofilologii germańskiej ze szczególnym uwzględnieniem języków skandynawskich i zakładem dla języków północnych języków ugrofinskih i bałtosłowiańskich.

Przedstawiając powyższe Oddział Gdański Tow.Lit.im.A.M. pragnie w zakończeniu jeszcze raz podkreślić, że znaczenie przytoczonych motywów jest jego zdaniem tak wielkie i ważne dla pełnego rozwoju nauki i kultury polskiej ~~na~~ w północnych dzielnicach Polski, że wszelkie znane trudności /kadrowe, lokalowe i tp/ nie mogą przekreślić lub odkładać w daleką przyszłość zapoczątkowania realizacji tego postulatów już w niedługiej przyszłości.

SPD 35/6/08

1955

31

Załącznik Nr. 1.

Głosy w sprawie utworzenia Uniwersytetu w Gdańsku

Wy b ó r .



582

1. Prof. Dr. Włodzimierz Antoniewicz z Warszawy w artykule " Geografia ośrodków kulturalnych " Odra " 1946 nr. 30.

Gdańsk musi stać się centrum naukowym dla badań Pomorza szczecińskiego, bydgoskiego i gdańskiego Tego wymagają względy reprezentacyjne kultury polskiej w tym centralnym nad Bałtykiem oknie na świat, tego wymaga stworzenia ośrodka prac polonistycznych u ujścia Wisły . Boć przecie Gdańsk musi się stać swoistym i wybitnym centrum nauki, literatury i sztuki polskiej " .

2. Dr. Marian Dea Loges w artykule " O studium humanistyczne na Wybrzeżu " Dziennik Bałtycki " 1946 r. nr. 206. =

" Wybrzeże , będące szczególnie czułym punktem w granicach Rzeczypospolitej , nie może zostać zepchnięte do roli jedynie ośrodka przemysłowego i handlowego, w którym postawa techniczna czy praktyczna miałaby przyskonić treści ogólnokulturalne i humanistyczne ". Toteż " już dziś należy myśleć i nastawiać się w kierunku uruchomienia studium uniwersyteckiego w Gdańsku, chociażby w formie wydziału ogólnego wzgl. humanistycznego przy Politechnice Gdańskiej. "

3. Dr. Marian Pelczar, sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaciół Nauki Sztuki w Gdańsku, w artykule " Bilans roczny szkolnictwa gdańskiego " Przegląd Zachodni " 1946 luty .:

Specjalne studia techniczne i lekarskie nie wyczerpują wszystkich możliwości wyższych uczelni Gdańska

Utworzenie przeto w Gdańsku ośrodka nauk humanistycznych i przyrodniczych należy uważać już nie za potrzebę, ale za niedaleką konieczność życiową, tym więcej że braku tego nie wypełnią inne polskie uniwersytety, nawet Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, odległy jednak od Gdańska o sto kilkadziesiąt kilometrów.

4. St. Pol. = Dr. Andrzej Bukowski w artykule pt. " O uniwersytet w Gdańsku " Arkona " 1946 nr.12. =

Chwilowe trudności nie mogą zamącać obrazu rzeczywistych potrzeb , że Gdańsk jako główny ośrodek wielkiego okręgu północnej Polski wymaga dopełnienia swego życia w postaci studium humanistycznego. W promieniu 50 km. znajduje się tu 20 miast i miasteczek, w których = nie licząc wsi = mieszkało w roku 1939 ponad 600 tys. mieszkańców . Przy powiększeniu promienia do 100 km. i przy uwzględnieniu mieszkańców wsi liczba ta wzrosła niemal o 100 % . W takim dużym skupisku ludzkim znajduje się oczywiście wielki zastęp ludzi, który ma inne zainteresowania, jak gospodarcza wymiana dóbr. "

5. Dr. Marian Wachowski z Poznania w artykule pt. " Uniwersytety a terytorium Polski " Przegląd Zachodni 1946 czerwiec :

=.

" Ze względu na regionalny charakter naszych uniwersytetów, zasadniczego znaczenia nabiera także ich rozmieszczenie, aby poszczególne części terytorium Polski korzystać mogły z uniwersytetów w sposób mniej więcej równomierny, w szczególności zaś aby nie było niepotrzebnego skupienia się uniwersytetów w bliskim sąsiedztwie, a tym bardziej, aby nie było takich połaci kraju, które byłyby bardzo oddalone od siedziby uniwersytetu i wskutek tego stanowiły = "dzikie pola " pod względem kulturalnym ".

Dalej Wachowski stwierdza " Ludność Pomorza przed wojną niechętnie korzystała z uniwersytetów " z powodu wielkiego oddalenia od środowisk uniwersyteckich. " Doniosłość tej kwestii staje się wyraźniejsza, gdy sobie uświadomimy, że na północy rozciąga się pas od Szczecina do Sejnu o długości 600 km a szerokości w najwęższym miejscu 75 km, który leży dalej niż 150 km od Poznania, Torunia i Warszawy" Wynika stąd wniosek: Jeżeli uniwersytet toruński, mimo swego wielkiego znaczenia, nie jest w możności obsłużenia północy, to nasuwa się potrzeba utworzenia nowych uniwersytetów "

6. Prof. Dr. Witold Taszycki w artykule pt. Toruń czy Gdańsk ? = Przegląd Zachodni 1946.nr. 4. =

"Stworzenie uniwersytetu w Gdańsku uważam wręcz za konieczność państwową. Jedynie uniwersytet utworzony w Gdańsku może się zająć pracą badawczą w dziedzinie tak doniosłej dla całego państwa tematyki morskiej i pomorskiej ... Nie wykona tego zadania = żaden z uniwersytetów naszych z dala od morza położony, żaden przygodny zespół badaczy, z których jeden, dajmy na to, pracuje w Poznaniu, drugi w Krakowie, a trzeci w Toruniu. Do wypełnienia tego zadania trzeba powołać do życia osobny ośrodek badawczy, a może nim być tylko, k jeśli rzecz chcemy poważnie traktować, uniwersytet w Gdańsku, jego zakłady przyrodnicze, prawnicze i humanistyczne, wielka naukowa kuznia, a równocześnie najwyższa pomorska uczelnia, która przygotuje kadry fachowców, zdolnych do prowadzenia w przyszłości prac, jakie niebawem podjąć się będzie musiało.

" W zmienionych warunkach naszego bytu państwowego = pisze dalej prof. Taszycki = umieszczenie uniwersytetu pomorskiego w Toruniu niewiele miało uzasadnienia. Stolicą Pomorza Toruń być przestał i znalazł się nagle na uboczu w roli małego miasta prowincjonalnego. W życiu politycznym, gospodarczym czy kulturalnym Polski nigdy większej roli nie odgrywał. Zbyt jest blisko wreszcie Poznania, Łodzi i Warszawy oraz ich uniwersytetów, by fakt ten na uniwersytecie toruńskim nie miał się niekorzystanie odbić.

Pod każdym względem Gdańsk góruje nad Toruniem. Dopiero uniwersytet gdański będzie mógł wykonać te zadania naukowe, o których wyżej najkrócej wspomniałem a które ze względu na interes państwa bez zwlekania muszą być wykonane. Dopiero uniwersytet gdański będzie naprawdę uniwersytetem pomorskim, na całe Pomorze promieniującym, z całego Pomorza, od Szczecina po granicę rosyjską, młodzież do siebie przyciągającym. "Podkreśl nasze.

" Jest rzeczą jasną = kończy prof. Taszycki = że ewentualne przeniesienie uniwersytetu z Torunia do Gdańska nie może się dokonać dziś, ani nawet w tym roku, wobec zniszczenia, jakiemu Gdańsk podległ. Już teraz wszakże trzeba w planach odbudowy miasta przewidzieć, gdzie ma powstać dzielnica uniwersytecka, już teraz trzeba pomyśleć o kredytach, które ułatwią jej urządzenie. W miarę postępu prac przygotowawczych może się uniwersytet, obecnie toruński, stopniowo, wydziałami przenosić nad Bałtyk "...

SpD 35/6/00

33

Załącznik Nr. 2.

W y c i a g z p r o t o k ó ł u
=====
S e n a t u P W S S P w Gdańsku
=====



Rs w
582

Senat Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku na posiedzeniu w dniu 12 maja 1955 r. powziął jednomyślną uchwałę popierającą wniosek zgłoszony na Wojewódzkiej Radzie Narodowej w sprawie utworzenia w Gdańsku Uniwersytetu jako koniecznego uzupełnienia humanistycznego środowiska naukowego Wybrzeża.

Senat Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku uważa , że

dotychczasowy brak Wydziałów Humanistycznych wśród uczelni Gdańska odbija się ujemnie na całokształcie pracy Szkoły .

Szczególnie w zakresie historii filozofii i historii sztuki brak Uniwersytetu i możliwości bezpośredniego kontaktu studentów szkół artystycznych ze studentami Wydziałów Humanistycznych jest przyczyną obniżenia zainteresowań naukowo = humanistycznych wśród młodzieży naszej Uczelni.

Brak możliwości współpracy i wymiany wykładowców i asystentów naszej Uczelni z wydziałami historii sztuki , filozofii, polonistyki, etnografii wpływa ujemnie na ogólną realizację programu, którego ostatecznym celem jest wychowanie obywatela artysty , tworzącego sztukę naszych czasów w oparciu o prawdziwą znajomość humanistycznego dorobku ludzkości i własnego narodu.

Senat wyraża nadzieję , że starania władz wojewódzkich o utworzenie Uniwersytetu , które to starania Senat gorąco popiera, zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem , co przyczyni się do usunięcia wyżej wymienionych braków. "

W y c i ą g

z Wniosku Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Gdańsku w sprawie utworzenia uniwersytetu na Wybrzeżu.

Dotychczasowe formy pracy Towarzystwa nie dawały pełnej możliwości rozwiązania tego zagadnienia, gdyż prelegenci nie odpowiadali w dużej swej większości specjalistycznemu naukowemu przygotowaniu, toteż wiele odczytów wygłaszanych przez nich w różnych środowiskach cierpiało na swej jakości.

Ta nieodpowiednia w wielu razach kadra prelegentka dotyczyła tematów związanych z zagadnieniami humanistycznymi, a w szczególności z takimi dyscyplinami, jak historia, literatura, ekonomia, zagadnienia polityki międzynarodowej itp. O ile odpowiednią kadrę konsultancką i prelegentką można było zdobyć w zakresie tematyki takich dyscyplin naukowych, jak biologia, fizyka, chemia, technika, rolnictwo to działo się tak dlatego, że na Wybrzeżu istnieją wyższe uczelnie mogące zapewnić dobrze przygotowane kadry naukowe z tych dziedzin wiedzy.

Jednakże żadna z tych uczelni nie daje możliwości pełnego sięgnięcia po specjalistów naukowców z dziedziny wiedzy humanistycznej. Dla potwierdzenia tego faktu zaznaczyć należy, że Zarząd Wojewódzki T.W.P. natrafiał niejednokrotnie na bardzo poważne trudności, gdy chodziło bądź o skonsultowanie bądź też wygłoszenie odczytów z tematyki literackiej czy historycznej. Nie mogliśmy np. znaleźć na Wybrzeżu specjalisty = naukowca, który podjąłby się opracowania skryptu regionalnego na temat: "Bunt plebejskie w Gdańsku" zaplanowanego na 500-lecie Gdańska. Ileż to każdorazowo wysiłku trzeba, by zabezpieczyć możliwość wyjazdu do Warszawy któregoś z bardzo szczerzego grona specjalistów = naukowców na Centralne Koło Prelegentów T.W.P. dla przedyskutowania tam opracowanego centralnie tematu z zakresu zagadnień humanistycznych i przeprowadzenia później konsultacji tego tematu dla prelegentów wojewódzkich czy powiatowych.

Utworzenie na terenie Wybrzeża uczelni typu uniwersyteckiego o rozbudowanym szeroko wydziale humanistycznym pozwoliłoby zgrupowanym w katedrach tego wydziału naukowcom wiązać naukę z praktyką i szerzyć poprzez konsultacje i odczyty T.W.P. wśród szerokich mas społeczeństwa naukowy pogląd na świat w oparciu o nauki humanistyczne i przyczyniłoby się walcie do niesienia pomocy w tej dziedzinie Towarzystwu spełniającemu wielką rolę polityczno = społeczną.

SPD 35/6/08

RST
582

Załącznik Nr. 4.

35

Zestawienie kosztów = przybliżone =
 =====
 realizacji budynków Uniwersytetu, domów akademickich i mieszkań
 profesorskich.

=====

Zakłada się, że Uniwersytet Pomorski w Gdańsku liczyłby ca 2.500 studentów. Jest to w przybliżeniu stan liczby studentów w roku 1955 na wszystkich trzech uczelniach, a mianowicie:

W.S.P. = Gdańsk = 800 studentów

W.S.E. = Sopot = 650 "

Uniwersytet

M.K. w Toruniu ----- 1.300 ----- "
 2.750 studentów

=====

Uruchomienie tak liczebnej Uczelni na terenie Gdańska = Sopotu wymagałoby zabezpieczenia budynków na cele naukowe i pomieszczeniowe zarówno dla studentów jak i profesorów, którzy musieliby przenieść się na teren Gdańska. Z posiadanych rezerw lokalowych można byłoby oddać na cele uczelniane gmach po Wyższej Szkole Ekonomicznej oraz liczbę miejsc w bursach akademickich posiadanych w chwili obecnej przez w.w. uczelnie. Oddając te pomieszczenia zaspokojonoby potrzeby dla 1.000 studentów na cele naukowe oraz dla 800 studentów na cele pomieszczeniowe.

Nie zaspokojonoby potrzeb naukowych dla 1.500 studentów i pomieszczeniowych dla 1.200 studentów, poza tym brakowałoby ca 100 mieszkań dla profesorów.

Pomieszczenia te oraz ich wyposażenie musiałoby znaleźć pokrycie w ramach planu inwestycyjnego. Oto przybliżone zestawienie kosztów budowy wymienionych urządzeń oraz ich wyposażenia.

	Kubatura m ³	Koszt
A. 1. Budynek uczelniany z pełnym wyposażeniem w pomieszczenia pomocnicze z uwzględnieniem brakującej powierzchni w obiektach istniejących w Sopocie i Wrzeszczu.	30.000.=	12 mil.
2. Budynek Rektoratu z pomieszczeniami reprezentacyjnymi	6.000.=	3 mil.
3. Wyposażenie wnętrza uczelni i rektoratu	=	1 mil.
===== Razem: =====	36.000.=	16 mil.

==

	Kubatura m ³	Koszt
=====		
B. 1. Budynki internatowe dla 1200 studentów z urządzeniami wewnętrznymi	52.000.=	21 mil.
2. Wyposażenie wnętrz	=	6 mil.
=====		
RAZEM:	52.000.=	27 mil.
=====		
C. 1. Budownictwo mieszkaniowe dla 100 profesorów w budynkach zbiorowych = przyjmując 70 m ² jedno mieszkanie	21.000.=	5 mil.
=====		
Ogólny koszt inwestycji	=	48 mil.
=====		

Przybliżony koszt budowy pomieszczeń Rektoratu, budynków uczelnianych i internatowych wraz z wyposażeniem, jak również koszt budynków mieszkalnych wyniósłby zatem ca 48 mil. zł. a więc mniej więcej tyle, na ile obliczany jest koszt budowy Biblioteki Miejskiej w Toruniu.

SPD 35/6/08

1955

34

Księgozbiór Biblioteki Głównej W.S.P. w Gdańsku wykazał stan książek na dzień 31.XII.1954 r. 35.553 vol. w tym około 7.000 poniemieckich niezewidencjonowanych.

Wśród książek poniemieckich oprócz pozycji przestarzałych jest jednak wiele cennych dzieł z zakresu filozofii, psychologii i pedagogiki burżuazyjnej, zwłaszcza z roczników czasopism psychologicznych i pedagogicznych.

Biblioteka Główna posiada księgozbiór wielokierunkowy, odpowiadający kierunkom uczelni.

Nie wszystkie jednak biblioteki kierunkowe są wyposażone wystarczająco dla studiów naukowo-badawczych.

Najlepiej przedstawia się stan księgozbioru w bibliotece Katedry Historii Literatury, gdzie przy pewnym oparciu się na księgozbiórze Biblioteki P.A.N. w Gdańsku możliwe są studia naukowo-badawcze.

I tak dobrze naogół przedstawiają się ilościowo i jakościowo teksty i opracowania, a zwłaszcza czasopisma do romantyzmu ("Dwutygodnik Literacki", "Przegląd Poznański", "Przyjaciel Ludu" i td.).

Pozytywizm reprezentują czasopisma: "Kłosa", "Wędrowiec", "Tygodnik Ilustrowany", "Ateneum", "Przegląd Polski".

Słabiej zaopatrzony jest w materiały wiek XX, okres międzywojenny.

Coraz bogaciej zaopatruje się biblioteka w kierunku nauk biologicznych, tak, że przy pomocy biblioteki Akademii Lekarskiej możliwe są już prace naukowo-badawcze.

Słabo reprezentowane są kierunki: chemia, fizyka, matematyka.



Rs II
589

ze starych druków i rękopisów, głównie odnoszących się do dziejów Gdańska i Pomorza, sięgali też i do innych dziedzin wiedzy: dr Olczak, dyrektor Zakładu Geofizyki P.A.N. pracował nad materiałami do historii badań nad magnetyzmem ziemskim w ośrodku gdańskim (Hevelius, Krüger), a dr St. Kamiński z Lublina (KUL) przyjechał dla nieosiągalnego poza tym w Polsce egzemplarza "Annales de Mathématiques".

Analiza wykorzystania księgozbioru (stan za I półrocze 1954) wskazuje na największe zainteresowanie czytelników humanistyką: literaturą i językiem (19%), historią (14%). 17% wypożyczeń dotyczyło działu ogólnego (encyklopedie, informatory etc.). Najsłabsze zainteresowanie było prawem i zagadnieniami gospodarczymi (po c. 2%).

Jak z powyższej charakterystyki wynika - zasoby Gdańskiej Biblioteki P.A.N. nie są wciąż jeszcze w dostatecznej mierze wykorzystywane przez naukę polską. A tymczasem Gdańska Biblioteka P.A.N. - mimo swych nieco ograniczonych możliwości lokalowych - stanowi potencjalnie przebogaty warsztat pracy naukowej - zwłaszcza dla dziedziny nauk społecznych. W razie ewentualności otwarcia Uniwersytetu na terenie Gdańska - znalazłby on w Bibliotece P.A.N. - prawie całkowicie (po dokonaniu pewnych inwestycji w kierunku uzupełnienia zasobów z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych i powiększenia księgozbioru podręcznikowego) gotową, zagospodarowaną i podstawową dla owych prac naukowych i dydaktycznych bazę, która obecnie wykorzystywana jest przez W.S.P.

SPD 35/6/08

PREZYDIUM
WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
w GDAŃSKU

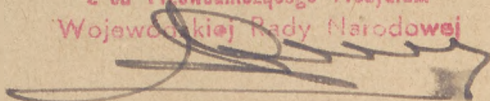
Gdańsk, dnia 2 czerwca 1955 r.

33

ob. Dr. Andrzej Bukowski
Łyższa Szkoła Pedagog.
Gdańsk-Lemesse....

Dnia 10 czerwca br. o godz. 8,30 odbędzie się w Komitecie
Wojewódzkim P.Z.P.R. w Gdańsku u Kierownika Wydziału Propa-
gandy Tow. Sechy, konferencja w sprawie utworzenia Uniwersyte-
tetu w Gdańsku, na którą Obywatela zapraszam,

Z-ca Przewodniczącego Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej



Gregorek Marian

SPD 35/6/08



DSII
582

10. VI. 58.

Projekt memoriału w sprawie utworzenia uniwersytetu w Gdańsku

40

1. Żywność i aktualność sprawy od r. 1945?

- Tryb pracy resortu zainteresowania: 1945-46: V maszynopis i artykuly
1947/50: Kł. i. „Głos Wybrzeża”
1954/55: Stronicki, Sępa, Pomorska
Komisja Kultury, Prer. Wojew. P. N.

Główni: żywność odzwierciedla potrzeby uniwersytetu. Jakże potrzebny?

2. Potrzeby w zakresie:

- a) zmiany wykształcenia: LSSP (pisano!)
: marks.-lenin. (Katedry filozofii itp.)
: zagadn. ekonomic. (np. Politechnika)
- b) nasycenia treści nauczania elementarnymi humanist.
celom przeciwdziałania zbyt jednostronn. wykształcenia
(znaczenia dla młodej rodziny studenckiej)
- c) uaktęwnienia instytucji i organ. nauki o charakterze
humanist., np. Tow. Przyj. Nauki i Human. i plany
Zakładu Hist. Pomorskiej
" " Kultury Antyk.
- d) popularyzacji wiedzy: JWP (pisano!)
- e) podniesienia kultury w Gdańsku i na Pomorzu
(zawładnięcia funkcjami, wykształcenie terenu...
(Kasubki, Pomorze, Wieliczka, Mława)
- potrzebny teatr
- rozwój amant. itp. (pisano o Rydzynie)
- f) nasycenia treści nauczania
potrzeby bliższe i dalsze robotniczego
- g) wzrosty kultury polit.: wewn.
zewn. (akcja rewizjonist.)

3. Możliwości realizacyjne:

- a) czy nowy uniwersytet?
- b) przeniesienie do Gdańska UWr: stworzenie nowego
lepszego warunków kształcenia i rozwoju:
Argumenty: sytuacja w Toruniu i perspektywy (rozległa kulturalna
uniwersytetu)
sytuacja w Gdańsku
- c) profil naukowy uniwersytetu w Gdańsku:
un. wielowydzielnicowy: historia, filozofia, prawo, ekonomia
i. przyrodnicza, matematyka

d) etapy realizacji:

1. najpierw przesłanie wydziałów human. i
fakult. Bydg.

2. - inżyn.

e) gwaranty:

WSP

WSE

gwarant. Zespołu Prób 9.-9.

- budowa alabasteru budowlanego

- " - mieszkalni

f) ponośce nauk.: bogate zbiory BN-PAW

Archiwum

WSP

WSE

+ Bibl. UMK

- budowa gwarancji Bibl. Uniw.

g) Kadry:

WSE (dwa wydziały)

UMK + WSP (+ zwrócić: doświadczenia!)

4. Plan działania:

a) opracow. tekstu memoriału i poddanie mu
dyskusji

b) wyjazd delegacji do: KC

Miś. Gł. Bydg.

UMK

Kb w Bydg.

Pres. Gł. R/V w Bydg.

c) przygotowania do kolejnego przesłania
wydziałów UMK

Dyskusja

1) Touha : uzupełnienie w sprawie zasobów nauki. w BNT PAV
 najistotniej dwa typy pytań:
 - materiały podrocznikowe

2) Smolawa : Co 5 lat dyskusja

WSSP : sprawa teoria sztuki, estetyka, maski. - braki G. Lotki
 - wczesny wzrost nauki
 - wolności bydr. sztuki plast. WUK
 - rozwinięcie wydziału konserwacji zabytków
 - potrzebę rekonstrukcyjną przy odbudowie starego
 - Gdansk (nowy gmach, a nie na koniu) : potrzeb.
 opracowań
 - sprawy architek. , etnograf. , sztuki ludowej
 (głównie wiele cennych materiałów)

Sprawa opracowań historii : historii , sztuki , sztuki ,
 sztuki architekt.

3) Antoniewicz : sprawa bazy materialnej

- czy zwiększenie dotychczas. doświadczeń?
- czy uniwersytet ma być nowym? (odpowiedź zagadnienie :
 uniwersytet uniwersytecki!)
- czy rodzaje nauki?
- budownictwo lokalne : stworzenie warunków w Gdaniu
- czy WSP bazy dla bydr. humanist.

4) Rynduch : sprawa nauki

- historia : + filologia starożytna (m. in. lektury)
- nie uniwersytecki nauki, ale uniwersytecki

5) Gregorek : arch. w „Głosie bydniewo” 2 mapy
 Zabytki hist. Pomorza

główna : biuro
doświadczenia : krytyka nad 14/

Kompletny tekst:

rob. dalej jako zaſzer-
nił do „Memoriału
o sprawie postępienia
cywil. nauk. i kult.
na Wybrzeżu” (1955)

SPD 3516/04

43

1955

As 7
582

M e m o r i a ł

W sprawie utworzenia Uniwersytetu

w Gdańsku

Potrzeba utworzenia Uniwersytetu w Gdańsku była powszechnie bardzo żywo odczuwana od pierwszej chwili odzyskania Pomorza i Wybrzeża, po zwycięstwie ~~Armii Czerwonej~~ ~~Armii Polskiej~~ nad hitlerowskim agresorem i okupantem. Podnoszono wtedy i podnosi się dzisiaj tę sprawę przy każdej okazji, mimo że po wojnie powstał tu szereg wyższych uczelni, najpierw Politechnika i Akademia Medyczna, następnie Wyższa Szkoła Handlu Morskiego (obecna Wyższa Szkoła Ekonomiczna), Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Wyższa Szkoła Pedagogiczna i Wyższa Szkoła Muzyczna.

Przebieg walki o Uniwersytet w Gdańsku

Lata 1945-46: Sprawa ta znalazła wówczas wyraz w szerokiej dyskusji prasowej na łamach "Dziennika Bałtyckiego", "Przeglądu Zachodniego" (Poznań), "Arkony" (Bydgoszcz), "Jantara" (Gdańsk - Bydgoszcz - Szczecin) i "Odry" (Szczecin - Wrocław), przy czym głos zabierali nie tylko przedstawiciele środowiska gdańskiego, ale także środowiska toruńsko-bydgoskiego, poznańskiego, warszawskiego i krakowskiego. Wysuwane argumenty nie straciły do dzisiejszego dnia na aktualności. Oto ważniejsze z ówczesnych głosów:

1. Prof. Dr Włodzimierz Antoniewicz z Warszawy w artykule "Geografia ośrodków kulturalnych" ("Odra" 1946, nr 30):

"Gdańsk musi stać się centrum naukowym dla badań Pomorza szczecińskiego, bydgoskiego i gdańskiego... Tego wymagają względy reprezentacyjne kultury polskiej w tym centralnym nad Bałtykiem oknie na świat, tego wymaga stworzenie ośrodka prac polonistycznych u ujścia Wisły. Boć przecie Gdańsk musi się stać swoistym i wybitnym centrum nauki, literatury i sztuki polskiej".

2. Dr Marian Des Loges w artykule "O studium humanistyczne na Wybrzeżu" ("Dziennik Bałtycki" 1946, nr 206):

"Wybrzeże, będące szczególnie czułym punktem w granicach Rzpltej, nie może zostać zepchnięte do roli jedynie

ośrodka przemysłowego i handlowego, w którym postawa techniczna czy praktyczna miałyby przyskonić treści ogólnokulturalne i humanistyczne". Toteż "już dziś należy myśleć i zastawiać się w kierunku uruchomienia studium uniwersyteckiego w Gdańsku, chociażby w formie wydziału ogólnego wzgl. humanistycznego przy Politechnice Gdańskiej".

3. Dr Marian Pelczar, sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, w artykule "Bilans roczny szkolnictwa gdańskiego" ("Przegląd Zachodni" 1946, luty):

"Specjalne studia techniczne i lekarskie nie wyczerpują wszystkich możliwości wyższych uczelni Gdańska... Utworzenie przeto w Gdańsku ośrodka nauk humanistycznych i przyrodniczych należy uważać już nie za potrzebę, ale za [nieodłąką] konieczność życiową, tym więcej że braku tego nie wypełnią inne polskie uniwersytety, nawet... Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, oddległy jednak od Gdańska o sto kilkadziesiąt kilometrów".

4. St. Pol. = Dr Andrzej Bukowski w artykule pt. "O uniwersytet w Gdańsku" ("Arkona" 1946, nr 12):

"Chwilowe trudności nie mogą zamącać obrazu rzeczywistych potrzeb, że Gdańsk jako główny ośrodek wielkiego okręgu północnej Polski wymaga dopełnienia swego życia w postaci studium humanistycznego. W promieniu 50 km znajduje się tu 20 miast i miasteczek, w których (nie licząc wsi) mieszkało w roku 1939 ponad 600 tys. mieszkańców. Przy powiększeniu promienia do 100 km i przy uwzględnieniu mieszkańców wsi liczba ta wzrośnie niemal o 100%. W takim dużym skupisku ludzkim znajduje się oczywiście wielki zastęp ludzi, który na inne zainteresowania, jak gospodarcza wymiana dóbr".

5. Dr Marian Wachowski z Poznania w artykule pt. "Uniwersytety a terytorium Polski" ("Przegląd Zachodni" 1946, czerwiec):

"Ze względu na regionalny charakter naszych uniwersytetów, zasadniczego znaczenia nabiera także ich rozmieszczenie, aby poszczególne części terytorium Polski korzystać mogły z uniwersytetów w sposób mniej więcej równomierny, w szczególności zaś aby nie było niepotrzebnego skupienia się uniwersytetów w bliskim sąsiedztwie, a tym bardziej, aby nie było takich pośaci kraju, które byłyby bardzo oddalone od siedziby uniwersytetu i wskutek tego stanowiły "dzikie pola" pod względem kulturalnym".

Dalej Wachowski stwierdza: "Ludność Pomorza przed wojną niechętnie korzystała z uniwersytetów" z powodu wielkiego oddalenia od środowisk uniwersyteckich. "Doniosłość tej kwestii staje się wyraźniejsza, gdy sobie uświadomimy, że na północy rozciąga się pas od Szczecina do Sejna o długości 600 km a szerokości w największym miejscu 75 km, który leży dalej niż 150 km od Poznania, Torunia i Warszawy". Wynika stąd wniosek: "Jeżeli uniwersytet toruński, mimo swego wielkiego znaczenia, nie jest w możności obsłużenia północy, to nasuwa się potrzeba utworzenia nowych uniwersytetów..."

W zakresie nauk historycznych specjalizacja powinna iść w kierunku dziejów Pomorza, miast nadmorskich, krajów nadbałtyckich, oraz dziejów powszechnych. Osobnym ważnym działem powinna być historia kultury materialnej w połączeniu z etnologią i etnografią.

W zakresie nauk filologicznych, obok bardzo ważnej na tym terenie filologii polskiej i rosyjskiej, specjalizacja - ze względu na położenie Gdańska, potrzeby miast portowych i kontakty zagraniczne - powinna iść w kierunku języków skandynawskich i germańskich. Wiele względów przemawia też za tym, ażeby uruchomiona została również filologia klasyczna.

Stworzenie, rozbudowanie i otoczenie szczególną opieką wydziału filozoficznego podyktowane jest powszechnie odczuwanymi potrzebami w tym zakresie. (Wydział ten mógłby i powinien stać się oparciem naukowym dla wszystkich katedr marksizmu-leninizmu w uczelniach Wybrzeża.) Miałby on równocześnie ogromne ~~znaczenie~~ ^{wie było naukowe ale i} nieideowo-wychowawcze.

Ze utworzeniem wydziału prawa przemawia paradoksalny fakt, że po likwidacji wydziału prawa na uniwersytecie toruńskim cała północna Polska od linii łączącej Warszawę z Łodzią i Poznaniem pozbawiona jest ośrodka nauk prawnych. Tak więc odległość z Gdyni i Gdańska do uniwersytetów mających wydział prawny wynosi: 316 km (Poznań), 329 km (Warszawa) i 365 km (Łódź). Szczególne potrzeby gospodarki morskiej, prawa morskiego i międzynarodowego, życia i administracji miast portowych itp. wymagają specjalizacji prawnej, którą mógłby rozwijać odpowiednio zorganizowany Wydział Prawa Uniwersytetu Gdańskiego. Mógłby on poza tym - ze względu na istniejącą bazę materiałową - stać się ośrodkiem badań w zakresie historii państwa i prawa polskiego.

Utworzenie osobnego Wydziału Ekonomicznego i powiązanie go z Uniwersytetem Gdańskim - przez analogię do sytuacji na uniwersytecie warszawskim i na niektórych uniwersytetach radzieckich, np. w Odesie, - przyczyniło by się nie tylko do wzmocnienia Uniwersytetu, ale ~~rexiw~~ także do zaspokojenia poważnych potrzeb Wybrzeża w tej dziedzinie nauk - w podobnym sensie, jak dzieje się obecnie w sopockiej Wyższej Szkole Ekonomicznej.

Wydaje się naturalnym i nie wymagającym bliższego uzasadnienia, by poza wymienionymi wydziałami utworzone nadto zostały: wydział biologii i nauk o ziemi oraz wydział matematyczno-fizyczny

chemiczny.

Tak więc Uniwersytet Gdański byłby uniwersytetem 6-cio- wydziałowym, posiadającym:

1. wydział humanistyczny (historyczno-filologiczny),
2. " filozoficzny,
3. " prawny,
4. " ekonomiczny,
5. " biologii i nauk o ziemi,
6. " matematyki, fizyki i chemii.

Podstawy realizacji projektu

Występując z niniejszym projektem, zdajemy sobie sprawę, że Polska w chwili obecnej posiada wystarczającą ilość uniwersytetów. Dlatego w projekcie naszym nie zdążamy do stworzenia jeszcze jednego, nowego uniwersytetu. Chodzi nam o przeniesienie do Gdańska Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, znajdującego się na peryferiach Pomorza, mającego siedzibę w Toruniu - małym prowincjonalnym mieście, słabo komunikacyjnie powiązanym z większością ziem pomorskich. Uważamy, że przytoczone wyżej argumenty prof. Paszyckiego z roku 1946 w artykule "Toruń czy Gdańsk"? są słuszne i potwierdzone zostały przez doświadczenia lat następnych. Toteż kieruje nami przekonanie, że Uniwersytet Mikołaja Kopernika będzie miał w Gdańsku lepsze warunki rozwoju i nieporównanie większe możliwości spełnienia tych zadań, jakie stoją i stać będą przed UNIwersYTETEM POMORSKIM, uniwersytetem obsługującym p i ę ć w o j ę w ó d z t w północnej Polski, - zadań, jakie zostały poprzednio wyszczególnione.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, przenosząc się do Gdańska, powinien wchłonąć dwie istniejące tu uczelnie, mianowicie Wyższą Szkołę Ekonomiczną i Wyższą Szkołę Pedagogiczną, wchłaniając je zaś nie tylko je zastąpi, ale równocześnie wypełni ich zadania z lepszymi rezultatami. Przez ^{bowiem} złączenie trzech uczelni w jedną możliwe jest stworzenie Uniwersytetu Gdańskiego w tych rozmiarach i na takim poziomie naukowym, jak określiliśmy powyżej. Spowoduje to także względne obniżenie kosztów utrzymania wymienionych uczelni.

Tak więc przez realizację projektu przeniesienia Uniwersytetu z Torunia do Gdańska zyska sam Uniwersytet, zyska środowisko gdańskie i teren Pomorza, zyska nauka polska i skarb państwa.

Projektowane połączenie trzech uczelni w jedną miało by^{dziwić} nadto tę dodatnią stronę, że ułatwiło by skompletowanie odpowiednio przygotowanej kadry naukowej. Wiadomo nam zresztą, że wielu profesorów z innych ośrodków uniwersyteckich przeniosło by się chętnie do Gdańska w wypadku utworzenia tu uniwersytetu. W tym zakresie nie zarysowują się przeto poważniejsze trudności.

Korzystnie przedstawia się również sprawa zorganizowania warsztatów naukowych w postaci księgozbiorów itp. Poważne i cenne zbiory Biblioteki Naukowej PAN (dawnej Biblioteki Miejskiej), zbiory i książę biblioteka Archiwum Państwowego, wartościowe i pokaźne księgozbiory Wyższej Szkoły Ekonomicznej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej, w połączeniu z Biblioteką Uniwersytecką i bibliotekami zakładowymi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika stanowią dostateczną podstawę dla rozpoczęcia i prowadzenia prac naukowych w szerokim zakresie. Już samo połączenie księgozbiorów trzech wymienionych uczelni doprowadzi do stworzenia instytucji bibliotecznej o dużym znaczeniu. W przyszłości zaś względy oszczędnościowe, praktyczne i naukowe nakazywać zapewne będą, ażeby z tą gdańską Biblioteką Uniwersytecką złączyła się także Biblioteka Naukowa PAN. W ten sposób powstałaby jedna z największych i najwartościowszych bibliotek uniwersyteckich w Polsce.

Natomiast zarysowują się dość poważne trudności, jeśli chodzi o pomieszczenia-budynki uniwersyteckie i mieszkania dla pracowników. Tej sprawy nie da się, niestety, rozwiązać doraźnie. Całkowite jej rozwiązanie może nastąpić dopiero w ciągu kilku lat przez budowę kilku gmachów specjalnych z głównym gmachem uniwersyteckim na czele.

Mimo tej sytuacji lokalowej problem przeniesienia Uniwersytetu z Torunia do Gdańska i uruchomienia Uniwersytetu w Gdańsku może być aktualny już z początkiem następnego roku akademickiego, to jest praktycznie-latem 1956 roku. Może to się stać drogą stopniowego przenoszenia poszczególnych Wydziałów, przy czym już w 1956 r. mogłyby być przeniesione Wydziały: Humanistyczny i Sztuk Pięknych - z tym, że ten ostatni zostałby włączony do gdańskiej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

W pierwszym przejściowym okresie uruchomione już w r. 1956 Wydziały: Humanistyczny, Filozoficzny, Prawa i Ekonomii mieściłyby się w następujących budynkach: dotychczasowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej oraz w dużym, kilkaset pokoi liczącym gmachu Zarządu Portów Gdańsk-Gdynia - obecnie

nie wykorzystanym.

Takie przejściowe rozwiązanie miało by, rzecz jasna, szeregi ujemnych stron, ale nie było by napewno gorsze od warunków, w jakich znajdowała się większość uczelni w Polsce w pierwszych latach powojennych.

Przystąpienie do budowy właściwych budynków oraz mieszkań dla pracowników - zależnie od powyższej decyzji w sprawie uruchomienia Uniwersytetu w Gdańsku - powinno nastąpić jak najszybciej. W związku z koniecznością budowy osobnego również dużego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej, kredyty na ten cel można by już w najbliższym roku uzyskać dzięki przesłankom przesłutemu z Torunia do Gdańska, w Toruniu bowiem przewidziana jest w najbliższym czasie budowa gmachu Biblioteki Miejskiej, gmachu, który okaże się niepotrzebny w momencie przeniesienia z Torunia do Gdańska Biblioteki Uniwersyteckiej i opróżnienia jej dużego, nowego gmachu. Kredyty na budowę innych gmachów mogłyby być częściowo zaspokojone z tytułu oszczędności, powstałych dzięki połączeniu trzech uczelni w jedną. Dodajmy, że przewidziane są już kredyty na częściową rozbudowę gmachu Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

nie wykorzystanym.

Takie przejściowe rozwiązanie miało by, rzecz jasna, szereg ujemnych stron, ale nie było by napewno gorsze od warunków, w jakich znajdowała się większość uczelni w Polsce w pierwszych latach powojennych.

Przystąpienie do budowy właściwych budynków oraz mieszkań dla pracowników - zależnie od powziętej decyzji w sprawie uruchomienia Uniwersytetu w Gdańsku - powinno nastąpić jak najszybciej. W związku z koniecznością budowy osobnego również dużego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej, kredyty na ten cel można by już w najbliższym roku uzyskać dzięki ~~przekazowi~~ ^{prze-}rzutowi z Torunia do Gdańska, w Toruniu bowiem przewidziana jest w najbliższym czasie budowa gmachu Biblioteki Miejskiej, gmachu, który okaże się niepotrzebny w momencie przeniesienia z Torunia do Gdańska Biblioteki Uniwersyteckiej i opróżnienia jej dużego, nowego gmachu. Kredyty na budowę innych gmachów mogłyby być częściowo zaspokojone z tytułu oszczędności, powstałych dzięki złączeniu ^{dwóch} trzech uczelni w jedną. Dodajmy, że przewidziane są już kredyty na częściową rozbudowę gmachu Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

W sumie więc nie zachodziłaby potrzeba doraźnego uruchomienia zbyt wielkich funduszy obciążających nadmiernie budżet państwowy. Korzyści jednak stąd płynące - jak podkreśliśmy poprzednio - byłyby ogromne zarówno dla środowiska gdańskiego i całego Pomorza jak dla nauki polskiej.

Dlatego, przedkładając niniejszy Memoriał, zwracamy się z gorącą prośbą o dokładne rozpatrzenie go i następnie powzięcie decyzji w sprawie utworzenia Uniwersytetu w Gdańsku drogą przeniesienia i rozbudowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Gdańsk, we wrześniu 1955 r.

KOMITEJ WOJEWODZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII
ROBOCZNICZEJ

PREZYDIUM
WOJEWODZKIEJ RADY NARODOWEJ
W GDANSKU

Projekt Memoriału opracował:
Doc.Dr Andrzej Bukowski

Sp D 35/6/08



R511
582

50

Panowie Tovarzystwo Profesore,

Dziśkuje uprzejmie za przesłaniem mi
projektu Memoriału; przedstawialem go
wraz z i w zasadzie nie mam żadnych
wraz - zdaje mi się, że jest on opracowany
b. starannie i porusza wszystkie istotne
momenty. Czy jednak nie byłoby
wskazane opracować i zakończyć, że
nasze potrzeby - ośrodek nasz gotów jest
opracować już w formie najpełniejszej kon-
kretniej co w rodzaju "projektu planu"
stowarzyszenia Uniwersytetu Gdańskiego?

Łódź, wyrazy szacunku

Stanisław Kucharski

25/IX. 1955

Wzrost do projektu Memoriału

rok 1956

w ciągu 5. lecia inwestycje (pewności)

proponować, aby kwoty przeznaczono na Kryzysowe
prace na Gdańsku

Wzrost w r. 1945 i dużo

odwaga nie „przewidywa”

lecz odwrócić w pełni 1947

Mienhami - inwestycje



Pos 582

SPD

35/6/0d

Tezy dla omówienia na komisji międzyuczelnianej
dotyczące realizacji wniosków mających na celu pogłębienie
życia naukowego i kulturalnego na Wybrzeżu.

51

1) Nawiązanie kontaktów ze wsią:

- a) Nawiązać spotkanie z wiejską ludnością kaszubską, poprzez inteligencję pochodzenia kaszubskiego.
- b) Nawiązać kontakty z ogółem ludności wiejskiej poprzez odesyty humanistów i wyjazdy lekarzy.
- c) Nawiązać kontakty z ludnością robotniczą, zarówno miast jak wsi poprzez organizację prychodni racjonalizatorskich.

2) Ożywienie wymiany myśli pracowników nauki i kultury:

- a) Ożyć i rozbudować Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki. (Gdańskie Towarzystwo Naukowe).
- b) Zorganizować klub pracowników nauki i kultury, bądź okresowe zebrania dyskusyjne.
- c) Zorganizować serie wydawnictw "Rocznika Gdańskiego" dla wszystkich dziedzin nauki.
- d) Rozszerzyć możliwości wydawnicze, zwłaszcza dla młodych pracowników nauki poprzez:
 - 1) uruchomienie stosownych periodyków,
 - 2) rewizję dotychczasowych zasad opiniowania,
 - 3) rewizję zasad wynagradzania.

3) Pogłębienie marksistowskiego światopoglądu w naukach przyrodniczych, poprzez zebrania dyskusyjne zainteresowanych pracowników nauki.

4) Organizacja ośrodka nauk oceanograficznych:

- a) opracować ramy statutowe.
- b) zorganizować placówkę nauk oceanograficznych przy jednej z instytucji naukowych trójmiasta.

Konieczność *maszyn*

- 5) Rozbudowa zainteresowań Akademii Medycznej w kierunku medycyny morskiej na wszystkich wydziałach.
- 6) Pomoc materialna pracownikom nauki.
 - a) Ogólnie zapewnić określone ilości mieszkań;
 - b) opracować wnioski co do rewizji zasad wynagradzania pracowników nauki, do poziomu wynagrodzeń pracowników kultury i sztuki;
 - c) Zorganizować konsumy lub innego rodzaju domy towarowe na wzór domów towarowych stoczniowców.-

Przed
Kasimierz W. P.
as. Padocki (młot)
był Kollha (Polska)
Ludewi
Kiecka Maria J. pl.
Kiedwask. II r. kied

Polnacki Edmund III r. (młoda Kiedwask. II r. Kiedwask.)
Świrski Konrad II
Kiedwasci Jan z Kiedwasci
Żelazny Kar z Kiedwasci II r. kied
Reymont *Kiedwasci*

- 1) ~~Województwo~~
- 2) ~~Województwo~~
- 3) ~~Województwo~~
- 4) ~~Województwo~~

Prof.Dr inż.K.Kopecki
Politechnika Gdańska

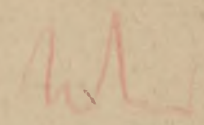
Gdańsk, 14 listopada 1955 r.

WE rozdzielnika

Zgodnie z uchwałą powziętą na posiedzeniu w dniu 11.XI.br
przesyłam projekt Memoriału z prośbą o wypowiedzenie się w terminie
3-ich dni.

Otrzymują:

Ob.Prof.St.Sosin - PWSP
Ob.Prof.B.Kasprowicz - WSE
Ob.Prof.J.Penson - AMG
Ob.Skrok - KW PZPR



53
Prof.Dr inż.K.Kopecki
Politechnika Gdańska

Gdańsk, 12 listopada 1955 r.

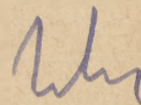
Obywatel

Prof.Dr Andrzej Bukowski

Gdańsk - Wrzeszcz
ul.Lipowa 24

W załączeniu przesyłam Obywatelowi Profesorowi 1 egz.
"Memoriału w sprawie utworzenia Uniwersytetu w Gdańsku", który
po wykorzystaniu zwracam z wyrazami podziękowania.

1 zał.



54
41-06-28
Prof. Dr inż. K. Kopecki
Politechnika Gdańska

Gdańsk, 3 grudnia 1955 r.

Obywatel
Prof. Dr Sosin St.

Gdańsk - Wrzeszcz
ul. Sobieskiego

Państw. Wyższa Szkoła Pedagogiczna

W załączeniu przesyłam 1 egz. ostatniej wersji "Memoriału
w sprawie pogłębienia życia naukowego i kulturalnego na Wybrzeżu"
wraz z 2 załącznikami.

zak. 3.

M

Uwagi do "Memorialu i sprawie pogłębiania
życia naukowego i kulturalnego na Wybrzeżu".

55

- Str. 1. W Spotkaniu z wicepremierem Bermańcem 28 VII 1958r.
brali udział nie tylko naukowcy, ale także działacze kul-
tury i osiadały oraz przedstawiciele literatury, teatru i sztuki.
- Str. 2. Wśród instytucji naukowych winna być wymie-
niona również „Pracownia Zakładu Historii Pomorza” PAN.
- „ - Czy istnieje „Zakład Oceanografii” Morskiego Instytutu
Rybackiego w Gdyni i jakie przebiegało życie Zakładu?”
- Str. 3. Wniosek 4 = utworzyć w Gdyni Instytut Filo-
logii (stoniński, niemiecki, romański i angiel-
ski) celem nawiązania kontaktów międzynarodowych
i regulacjidalekowosch, oraz podniesienia
kwalifikacji naukowych młodzieży kadry naukowej.
- Str. 4. Na znanosci języków obcych kładziemy do obecnie
niektóre naciski. Instytut ten byłby jednocześnie
jednym z zakładów przyszłego uniwersytetu.
- Str. 6. WSP wyszła w tym czasie (10 lat) całkiem
kilka mieszkań mimo usilnych starań.
- Str. 10. Życie na Wybrzeżu nie posiada swego wyrażenia skry-
stalizowanego wprawy (stwierdzenie Str. Bermańca).
- Str. 12. Wskazanie do współpracy studentów wchodzących do nauki.

Inne uwagi - to uzupełnienia i poprawki w tekście, dotyczące głównie formy, w której szerepólnie wzięci polscy synerzy „przyprowadzają” (str. 3 i 4), chociaż w stylu i składni na sposób poprawny?

W Nowcu nadmieniam, że treść Memoriału - oświadczenia bratów bogata - nie uwzględnia całej problematyki promowanej na Pebranie w 28 VII b. i., zgodnie zresztą z sytyczynskimi oświadczeniami 28 IX 1955 r. w KW PZPR. Ale nawet z tego zawieszona tematyka „Memoriał” może być punktem wyjścia, przemyślenia etapem na drodze do zrozumienia bractwa i trudności z naszego życia społecznego i naukowego na Wybrzeżu, do ukonkretnienia jej specyfiki polskiej kultury nadbałtyckiej, promieniującej na całą Pomorze-

Gdańsk, 17 X 1955 r.

Dr J. J. J.

WNIOSKI z konferencji w sprawie pogłębienia życia naukowego i kulturalnego na Wybrzeżu

Celowość pogłębienia życia naukowego i kulturalnego na Wybrzeżu wynika zarówno z ogólnej dążeń ludzi do wyższego poziomu bytowania, jak też ze specyfiki Wybrzeża, na którym skupione są sprawy w przeważającej mierze o charakterze technicznym i gospodarczym, znacznie natomiast mniej o charakterze humanistycznym.

Celowość pogłębienia życia naukowego i kulturalnego została wielokrotnie nadświetlona zarówno na łamach niżejowej prasy /"Głos Wybrzeża" i "Dziennik Bałtycki"/, jak na zebraniach różnych organizacji społecznych i kulturalnych. Powszechnie służyło skierowanie w kierunku pogłębienia życia naukowego i kulturalnego nie dawało widocznych wyników, gdyż były doraźne i niesystematyczne krótkotrwałe. Skojarzone na szeroką skalę zapoczątkowane spotkanie Naczelniczego J. Barańskiego z naukowcami i działaczami kultury Wybrzeża w dniu 28.VII.1955 r., po którym nastąpił szereg konferencji przedstawicieli szkół wyższych ośrodka gdańskiego z inicjatywy KZ PZPR w Gdańsku.

Mówiąc o pogłębieniu życia naukowego i kulturalnego na Wybrzeżu, należy mieć na myśli - w pierwszym rzędzie trójmiasto Gdańsk - Gdynia - Sopot, w szerszym zaś ujęciu - całe Wybrzeże, bowiem nie pozbędzie się ono znaczenia. Z obecnymi warunkami rozwoju społecznych i gospodarczych naszego kraju ośrodek gdański może i powinien przetrwać na całe Wybrzeże, do czasu gdy ośrodek szczeciński będzie mógł przejąć tę funkcję dla Wybrzeża zachodniego.

Zagadnienie pogłębienia życia naukowego i kulturalnego na Wybrzeżu wymagać będzie następujących:

- a/ organizacji ośrodków naukowych,
- b/ wyznaczenia właściwych pracowników nauki i kultury poza województwem,
- c/ oddziaływania ośrodków naukowych i kulturalnych na miasto i wieś.

A oto natężenie poszukiwań naukowych, wskazuje na to, że realizacja odpowiednich postulatów i uwzględnienie tych warunków

1. Organizacja ośrodków naukowych

a/ stan obecny

W ośrodku głównym istnieją następujące instytucje naukowe:

Politechnika Gdańska

Instytut Medyczny

Wydział Nauk Ekonomicznych

Wydział Nauk Pedagogicznych

Wydział Nauk Historycznych

Wydział Nauk Sztuki i Piękna

a ponadto podległe polskiej Akademii Nauk:

Instytut Badawczych Nauk

Biblioteka Narodowa

Instytut Nauk Ciągłych i Wzrostu

Stacja Archeologiczna

Pracownia Zakładu Historii Literatury

oraz podległe Ministerstwu Rolnictwa:

Morski Instytut Rybacki w Gdyni i

Instytut Morski w Gdańsku

Z tego zestawienia wynika, że ośrodki naukowe o charakterze humanistycznym i społeczno-ekonomicznym są w Polsce w ogóle nie są zorganizowane, gdyż większość z nich jest w stanie powstania, gdy to zagadnienie rozpatrujemy pod kątem widzenia ilości i jakości naukowych poszukiwań i badań lub instytucji, które są w stanie spełniać funkcje i zadania, które im zostały powierzone i zadania naukowe, które im zostały powierzone w tych uczelniach i instytucjach. Stwierdzenie to jest wynikiem niekorzystnym dla nauki humanistycznej.

Przez brak w Polsce nauki humanistycznych ośrodków, gdzieś cierpi wynikiem na niedostatek w zakresie:

1/ nauki oceanograficznej, które w Polsce w ogóle nie są zorganizowane, gdyż większość z nich jest w stanie powstania, gdy to zagadnienie rozpatrujemy pod kątem widzenia ilości i jakości naukowych poszukiwań i badań lub instytucji, które są w stanie spełniać funkcje i zadania, które im zostały powierzone i zadania naukowe, które im zostały powierzone w tych uczelniach i instytucjach. Stwierdzenie to jest wynikiem niekorzystnym dla nauki humanistycznej.

Instytut Moraki w Gdyni.

2/ Medycyzy wstąpił, który dotychczas nie znalazł właściwego rozwiązania, gdyż Instytut Medycyny w Gdyni i Zakład Fizjologii, podległy obecnie Akademii Medycznej, zajmują się zagadnieniami jedynie wyimkowymi. Względem tych zagadnień opracowuje Zakład Higieny i I Kliniki Chorób wewnętrznych. Wykaz zagadnień z zakresu medycyny moraki, opracowanych przez Zakład Fizjologii Akademii Medycznej, znajduje się w

Wnioski

Na podstawie szczegółowej analizy zagadnienia przeprowadzonej przez Komisję specjalną powołaną jest postać następująca wnioski:

Wniosek 1. Celowe jest zorganizowanie uniwersyteckiego Zakładu jako oddziału nauk humanistycznych, zaś na poziomie wyższym jest utworzenie Instytutu Filologii klasycznej, indoeuropejskiej, romańskiej i angielskiej.

Wniosek 2. Konieczne jest rychłe zorganizowanie oddziału nauk oceanograficznych, przejęciu przy Politechnice Gdańskiej lub jako placówki PAN przy Instytucie Badawczym Morskiego P.N. do czasu zorganizowania Uniwersytetu Gdańskiego.

Wniosek 3. Konieczne jest rychłe utworzenie Zakładu Fizjologii w Gdyni w kierunku medycyny moraki.

Wskazanie uwagi

Do wniosku 1. Zgodnie z organizacją Uniwersytetu Gdańskiego opracowane zostały w sprawie medycyny i oceanografii 1955, gdzie któregoś z nich jest do niniejszego opracowania /zł.1/. Co się tyczy Zakładu Filologii, to jego utworzenie wiąże się z koniecznością postępowania z zagadnieniami językowymi na wydziale z uwagi na rozciągłość się żeglowności, jak też z uwagi na zdobywanie wykształcenia kwalifikacji nowych kadry przez Zakład Fizjologii. Wskazanie uwagi na wydziale nie spełnia tych zadań.

Do wniosku 2. Organizacja oddziału nauk oceanograficznych jest sprawą pilną, ponieważ:

- a/ brak jest w Polsce specjalistów w tym kierunku;
- b/ planowane są prace z zakresu oceanografii, które będą wymagały specjalistów.

Oceanograficznych, a w szczególności:

- 1/ określenie jakościowego falowania morza, zarówno dla potrzeb budownictwa portowego, jak okrętowego, rybołówstwa i żeglugi, a następnie dla zagospodarowania brzegów morskich;
- 2/ określenie fauny i flory Morza Bałtyckiego i mórz sąsiednich, pod kątem widzenia potrzeb naszego rybołówstwa i budownictwa okrętowego oraz żeglugi;
- 3/ określenie formacji geologicznych dna morskiego na naszym Wybrzeżu ze względów naukowych i gospodarczych.

Co do własności 3. Organizacja wszystkich kierunków nauki morskiej przy Akademii Medycznej w Gdańsku jest sprawą pilną, ponieważ:

a/ rozwijając się z roku na rok polska żegluga morska obejmuje coraz większą część całej kuli ziemskiej, zwłaszcza strefy południowo-wschodniej Azji, na skutek czego wyłania się coraz większe znaczenie bezpieczeństwa żeglugi, stwarzające stale i groźne niebezpieczeństwo nie tylko dla żaglówek okrętowych, ale w równej mierze dla ludności portów nadmorskich i całego Wybrzeża, a nawet całego kraju.

b/ Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej przeznaczony obecnie do Akademii Medycznej w Gdańsku zajmuje się jedynie niedużymi odcinkami badań, a jego organizacja jest nadal płytka.

W ścisłym związku z nakreślonymi powyżej potrzebami Wybrzeża w zakresie rozbudowy bądź stworzenia ośrodków naukowych, potrzebnych sprawnego właściwego zabezpieczenia materialnego pracowników nauki.

c/ stan obecny:

Reforma uposażeń pracowników nauki, przeprowadzona w roku 1954, dała pewną - jakkolwiek niedużą - poprawę bytu samodzielnym pracownikom nauki, natomiast nie dała żadnej realnej pomocy dla pozostałych pracowników nauki. Na skutek tej reformy wśród pomocniczych pracowników nauki panuje niezadowolenie. Rozumiejąc, że nie mogą się spodziewać w najbliższym czasie korzystnej dla siebie zmiany uposażeń, pomocniczy pracownicy nauki uznali za konieczne zabezpieczyć tył swój i swych rodzin bądź przez dodatkową pracę poza specjalnością naukową, bądź zaczęli wycofywać

się z pracy na wyższych uczelniach, by przejść do przemysłu, biur projektowych, szkolnictwa średniego zawodowego itp.

Dodatkowe zatrudnienie na uczelniach młodych adeptów nauki przejawiało się w gorszym poimieniu przez nich obowiązków, a więc gorszymi wynikami nauczania studentów, niekorzystnym zaś stanem warunków bytowych dla absolwentów kierujących się do pracy w szkolnictwie w stosunku do ich kolegów kierowanych na kierunek pracy do przemysłu - znalazł oddźwięk w trudnościach obsady etatów pomocniczych pracowników nauki w niektórych katedrach, jak to ma miejsce na Politechnice Gdańskiej.

Dla zapobieżenia tym niedomogom kierownicy katedr na Politechnice Gdańskiej starali się zachęcić swych pomocników do dalszej pracy w katedrach poprzez dodatkowe zajęcia w zakładach przykatedralnych. Jednakże uchwała Nr 2 Prezydium Rządu z dnia 7 stycznia 1955 r. w sprawie współpracy szkół wyższych z jednostkami gospodarki społecznej, urządzeń i instytucji, w zakresie prac naukowo-badawczych i naukowo-usługowych, łącznie z późniejszymi zarządzeniami wykonawczymi Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, interpretowana przez większość resortów jako praktyczne wyrugowanie alceci naukowo-usługowych /prawy znico-ności alceci naukowo-badawczych/ dla szkół - praktycznie utro-króliły tego rodzaju możliwości, w związku z czym daje się już obecnie zauważyć tendencja do coraz to bardziej wzmoczonego od-ptywu młodych sił naukowych z Politechniki Gdańskiej. Obserwując ten stan rzeczy należy zauważyć, że w okresie najbliższych miesięcy nastąpić może odptyw wartościowej alceci kadry nauko-wej, w rezultacie czego przy katedrach pozostać jedynie "chmo-guci życiowi" o których pisał prof. Schaff w "Przeglądzie Kul-turalnym", lub osoby nie nadające się do pracy w innych dzie-łach. Ze szwankiem tym należy się liczyć tym więcej, że władze kadry naukowe nie widzą przed sobą zachęcających bod-ów ekonomicznych, zwłaszcza gdy się znały kilkakrotne zaniżenie wy-nagrodzeń samodzielnych pracowników naukowych w Polsce w porówna-niu z krajami demokracji ludowej i ZSRR.

Jest oczywiste, że stan powyższy nie rokuje nic dobrego i jeśli nie zastosuje się radykalnych przeciwników, należy się liczyć w latach najbliższych z wybitnym spiektem jakości nauczania i z zawaleniem pracy naukowej na uczelniach technicznych.

przydziału do sanatorium zależy od szczęścia bądź znajomości. Wprawdzie Ministerstwo Zdrowia pismem z dnia 7.VII.1955 r. skierowanym do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego przewiduje cały szereg ułatwień leczniczych dla pracowników nauki, lecz brak jest nadal uporządkowania sprawy czasów wypoczynkowych, czasów sanatoryjnych i sanatoriów. Nie od rzeczy będzie również zaliczyć tutaj leczenie klimatyczne w krajach demokracji ludowej i w ZSRR.

Czwartym zagadnieniem w zakresie pomocy materialnej dla pracowników nauki to sprawa zorganizowania zaopatrzenia towarowego na wzór np. zaopatrzenia towarowego stoczniovców. Zagadnienie to nie jest oczywiście tej doniosłości jak poprzednie, niemniej jednak tego rodzaju posunięcie natury gospodarczej znacznie poprawiłoby samopoczucie pracowników nauki, a więc pośrednio wpłynęłoby na możliwość pogłębienia nauki i kultury Wybrzeża.

b/ Wnioski:

Wniosek 4. Konieczna jest gruntowna rewizja zasad wynagradzania pracowników nauki, zwłaszcza pomocniczych.

Wniosek 5. Konieczne jest ogórne przydzielenie pracowników nauki Wybrzeża dostatecznej ilości mieszkań, w ramach planów budowy.

Wniosek 6. Konieczne jest gruntowne urealnienie wdrożonej już rewizji lecznictwa pracowników nauki.

Wniosek 7. Celowe jest zorganizowanie zaopatrzenia towarowego dla pracowników nauki.

c/ Uzasadnienie wniosków:

Do wniosku 4. Dopóki wynagrodzenie pracowników nauki będzie niższe aniżeli pracowników przemysłu lub innych jednostek gospodarki społecznej /przy czym należy mieć na uwadze wynagrodzenie łącznie z osiągalnymi premiami produkcyjnymi/, - "dobór naturalny będzie działać przeciwko szkolnictwu wyższemu". Tym więcej nie będzie można liczyć na przypływ doświadczonych pracowników przemysłu lub gospodarki do szkół wyższych na stanowiska samodzielnych pracowników nauki, a jest niewątpliwe, że uzupełnienie kadr naukowych ludami doświadczono-

W tym celu w 1945 r. w Warszawie utworzono Komitet do badania i oceny osiągnięć nauki i kultury, który ma za zadanie zbierać i gromadzić informacje o osiągnięciach nauki i kultury w naszym kraju i zagranicą.

W tym celu w 1945 r. w Warszawie utworzono Komitet do badania i oceny osiągnięć nauki i kultury, który ma za zadanie zbierać i gromadzić informacje o osiągnięciach nauki i kultury w naszym kraju i zagranicą.

W tym celu w 1945 r. w Warszawie utworzono Komitet do badania i oceny osiągnięć nauki i kultury, który ma za zadanie zbierać i gromadzić informacje o osiągnięciach nauki i kultury w naszym kraju i zagranicą.

B. Wykaz wybitnych osiągnięć nauki i kultury

1. Stan obecny:

Na Wykaz jest składany przez instytucje naukowe specjalistyczne jako:

- Polskie Towarzystwo Medyczne,
- Polskie Towarzystwo Historyczne,
- Towarzystwo Literackie im. Mickiewicza,
- Polskie Towarzystwo Geograficzne,
- Polskie Towarzystwo Matematyczne,
- Polskie Towarzystwo Fizyczne,
- Archiwum i Biblioteka Państwowa i inne.

W tym celu w 1945 r. w Warszawie utworzono Komitet do badania i oceny osiągnięć nauki i kultury, który ma za zadanie zbierać i gromadzić informacje o osiągnięciach nauki i kultury w naszym kraju i zagranicą.

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki, w przedświadczeniu do swojej ożywionej i owocnej działalności w okresie międzywojennym, nie wykazało w okresie minionych 10 lat poważniejszej działalności koordynacyjnej, a zajęło się prawie całkowicie oddziałami nauk historycznych. Towarzystwo to jest obecnie w reorganizacji. Komisja zapoznana się z projektem nowego statutu, który wydaje się spełniać dążeń do kierunku, w jakim powinny iść prace w przyszłości, pod warunkiem, że zostaną stworzone odpowiednie warunki materialne.

Podobnie na Wybrzeżu działa szereg stowarzyszeń "naukowo-technicznych", jak np. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Stowarzyszenie Elektryków Polskich, Ogólnopolska Sekcja Obrótowców przy SIMP itd. Stowarzyszenia te, zrzeszone w Regionalnej Organizacji Technicznej w ilości 15 i liczące ogromną ilość ok. 10.000 członków, są naukowo i raczej z nauką niż z działalnością i nie wykazują na Wybrzeżu większej żywotności. Przede wszystkim braku im jakiegokolwiek ośrodka w postaci Domu Technika, gdzie mogłyby powstać sale zebrań, odczytów, biblioteka techniczna dostępna dla Techników, racjonalizatorów itp.

b/ Wnioski.

Wniosek 8. Należy obecną reorganizację Gdańskie o Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki wykorzystać w kierunku przekształcenia go w Gdańskie Towarzystwo Naukowe, które by swymi zainteresowaniami i organizacją umożliwiło i pogłębiło wzajemną wymianę myśli pracowników nauki i kultury różnych specjalności na Wybrzeżu.

Wniosek 9. Należy Gdańskiemu Towarzystwu Naukowemu zapewnić możliwość zorganizowania klubu pracowników nauki i kultury, w którym poprzez zebrania dyskusyjne mogłaby nastąpić wymiana poglądów.

Wniosek 10. Należy Gdańskiemu Towarzystwu Naukowemu zapewnić możliwość prowadzenia na Wybrzeżu przez wydawanie własnych periodyków dotyczących wszystkich dziedzin nauki reprezentowanych na Wybrzeżu, bądź to w formie

w formie serii wydawnictw poświęconych zagadnieniom specjalnym.

✓ Wniosek 11. Walcey w Gdańskim Towarzystwie Naukowym ułatwić młodym pracownikom nauki możliwości wyrabiania się naukowego.

✓ Wniosek 12. Walcey Gdańskiego Towarzystwa Naukowego dać własny budynek.

Wniosek 13. Stowarzyszenia naukowo-techniczne jak SBNP, GNP powinny stać się organizacjami odpowiednimi do ich nazwy. Walcey im dać "Dziennik Techniczny".

6. Uzasadnienie wniosków:

Do wniosku 8. Uzasadnienie wynika z zaistnienia obecnego stanu rzeczy, który jest niezadowalający.

Do wniosku 9. Dotychczasowy brak klubu, w którym pracownicy nauki, kultury i sztuki mogliby się spotykać, ujemnie wpływa na stan nauki i kultury na Wybrzeżu, zwłaszcza gdy się zwasty, że Wybrzeże jest zdecydowanie ubogie w teatry i domy kultury. To też bardzo mocno zdaje się sprzeczać z obowiązkiem zagadnień ogólnych w szerszym gronie ludzi interesujących się nauką, kulturą i sztuką, a prowadzenie życia w ogóle na Wybrzeżu odrębnymi strumieniami specjalistycznych zainteresowań i nie posiada swego regionalnie skrzepionego wyrazu.

✓ Do wniosku 10. Bez własnych periodyków Gdańskie Towarzystwo Naukowe nie miałoby możliwości utrwalać zdobyczy naukowych i kulturalnych swych członków i współpracowników, a przez to nie miałoby możliwości promieniowania na wybrzeże, co uznać należy za konieczne, gdyż w przeciwnym razie cele tej instytucji pozostałyby wypaczone. Wprowadzić obecnie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Sztuki wydaje "Rocznik Gdański", lecz wydawnictwo to musi być znacznie rozszerzone, aby mogło zaspokoić wszystkie zainteresowania naukowe i kulturalne Wybrzeża.

Ponadto konieczne jest wydanie periodyków specjalnych jak np. czasopisma dotyczących biologicznego aktywności, zoologii i jej ekonomii, rybołówstwa itd. Miesięcznik "Technika i Gospodarka Morsza" powinien otworzyć swe łamy dla prac teoretycznych w dziedzinie ekonomiki zoologii i portów, gdyż obecnie nie

odzwierciedla zagadnień gospodarki morskiej.

Do wniosków 11 - 13. Wnioski nie wymagają osobnego uzasadnienia.

C. Oddziaływanie ośrodków naukowych i kulturalnych
ośrodka miejskiego na miasta i wieś Wybrzeża

a/ stan obecny

Wpływ kulturalny i naukowy gdańskich ośrodków naukowych na wieś i miasta Wybrzeża jest nieadekwatny, gdyż nie jest stały i systematyczny, a na charakter będący pośrednim bądź sporadycznym. Ośrodek ten oddziałuje pośrednio przez młodzież studentów i przez kontakty z wybranych pracowników nauki z mieszkancami miast prowincjonalnych, zwłaszcza wai, natomiast sporadyczne oddziaływanie ośrodka gdańskiego na miasta i wieś Wybrzeża ma miejsce przy sposobności różnych imprez teatralnych, odczytowych lub tp. W tym stanie rzeczy nie można mówić o systematycznym oddziaływaniu naukowych i pracowników kultury i sztuki na miasta mniejsze, z wyjątkiem na wai.

Bardziej szczerze zaniechania w zakresie oddziaływania kulturalnego należy stwierdzić w odniesieniu do wai kaszubskich. Jest to zagadnienie bardzo drażliwe, lecz najmniej ważne, a to na skutek bliskiego sąsiedztwa okoliczności, które w skrócie należy przypomnieć, że ludność kaszubska została w okresie międzywojennym wyrażnie pokrzywdzona, a kultura ta w okresie 10-lecia nie została naprawiona. Ludność kaszubska cierpi na powrót kompletną niechęć i odnosi się do wszelkich poczynań państwowych i społecznych z dużą nieufnością, zresztą stawiającym w niej tkwiącą z czasówaborczych, bądź nawet krzywdzących i feudalnych.

Znaczna niewątpliwie wartość dla nawiązania łączności miast z waią mają wyjazdy terenowe zespołów specjalistycznych Akademii Medycznej w Gdańsku, które udzielając porad lekarskich bądź lecąc schorzenia zębów, przekonują ludność wiejską, że ludność miast nie ogranicza się jedynie do pustych słów i rozpraw, ale także skłonna jest poświęcić bezinteresownie swój czas i wieść dla ludności wiejskiej. Rzecznicy a nie slogany stonują ludność kaszubską jest szczególnie

nie dlatego potrzebny, ponieważ ludność ta - na ogół - ocenia wzajemne stosunki między społecznościami pod kątem widzenia konkretnych korzyści. Fakt ten staje się zrozumiały, gdy się pamięta o ciężkiej walce tej ludności z uciskiem feudalnym, krzyżackim i pruskim.

b/ Wniosek 1:

Sprawy nawiązania bliższych kontaktów gdańskiego ośrodka naukowego i kulturalnego z ludnością wsi i miast kaszubskich przedyskutowane zostały w tonie przychylnym Komisji, ze szczególną uwagą i na tle tych dyskusji wysunięte zostały następujące postulaty:

Wniosek 14. Konieczne jest nawiązanie bliższych kontaktów z ludnością kaszubską wsi i miast Wybrzeża, a to w celu włączenia jej w twórczy prąd polskiej kultury, nauki i gospodarki. W tym celu należy z uwagą wysłuchać wniosków i dążeń, które wyłoży narada, którą powinien zwołać Komitet Frontu Narodowego spośród osób następujących pochodzenia kaszubskiego:

- Andrzej Bukowski - doc. PWRP
- Bronisław Bukowski - prof. PG
- Plk Grzegorz Romanowski - kier. Stud. Wojsk. PG
- Mokwa - artysta malarz
- Stryszek - prof. UW
- Gerard Labuda - prof. UP
- Bigas - z-przew. ZNK w Gdańsku
- Jędrak
- paru agronomów, kierowników kin,
- Przew. Zren. RN w Sukowie
- kier. Chóru w Kościerzynie

Wniosek 15. Konieczne jest silniejsze wciągnięcie do pracy naukowej, kulturalnej i organizacyjnej studentów oraz inteligencji pochodzenia kaszubskiego, pracującej w gdańskich ośrodkach naukowych i kulturalnych, co winny uczynić kierownictwa tych ośrodków.

Wniosek 16. Wniosek jest...

robotniczą wsi i miast Wybrzeża. Poprzez zespoły
serwisu lekarskiego organizowane przez Akademię
Medyczną, jak zespoły techniczne organizowane
przez Politechnikę Gdańską, które by one pomogły
i doradę przekazywały ludności o bezinteresowności
stosunku inteligencji do ludności robotniczej
i wiejskiej i o trosce państwa polskiego o te
młode siły regionu.

c/ Wskazania wiodące

Do wniosku 14. Wiedza o podjęciu kampanii ludności wsi
i miast o ludności napływowej i do władz państwowych ujęcie
opiera się na wzajemnej współpracy, koniecznej dla prawidłowej
pracy struktury społecznej, gospodarczej i kulturalnej
Wybrzeża. Wiedza ta powinna być zintensyfikowana lub co
najmniej musi być wyraźnie sformułowana. Konieczne jest w tym
całym przedsięwzięciu inteligencji pochodzenia kaszubskiego, co
mogłoby być czynnikiem w rozwoju frontu narodowego.

Do wniosku 15. Inteligencja pochodzenia kaszubskiego zbyt
mało promieniuje na pozostałą ludność wsi i miast, ponieważ
w przeważającej mierze jest w niej, na terenach kaszubskich, po-
rządnych, jednostek są więcej aktywne politycznie, społecznie,
miejscowo bądź kulturalnie, co małe małe kontakty bezpośrednie
z ludnością wsi i miastami kaszubskimi. Wskazuje się, że
jest w pierwszej kolejności konieczność inteligencji pochodzenia
kaszubskiego o słusznym i koniecznym przeobrażeniu społecznym,
gospodarczym i kulturalnym Polaki, by ona, tj. inteligencja
pochodzenia kaszubskiego z pomocą wyrażoną w konkretnych działaniach i
apostolstwa sprawowała polską.

Do wniosku 16. Jak to ugrupowanie oświatowe, zespoły lekarskie
Akademii Medycznej w Gdańsku, zespoły techniczne Politechniki
Gdańskiej, zespoły naukowe i kulturalne w województwie kaszubskim
i na jej wsiach konieczne jest zorganizowanie zespołów inteligencji
technicznej, która by w czasie swych wyjazdów do miast i wsi
miała i do wsi kaszubskich pomagała doradę w rozwiązywaniu kon-
kretnych problemów, jakich nie brak jest w ośrodkach naukowych
i kulturalnych wsi i miast kaszubskich i w ośrodkach naukowych i
kulturalnych wsi i miast kaszubskich itp.

w sprawie utworzenia Uniwersytetu
w Gdańsku

Potrzeba utworzenia Uniwersytetu w Gdańsku była powszechnie bardzo żywo odczuwana od pierwszej chwili odzyskania Pomorza i Wybrzeża, po zwycięstwie Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego nad hitlerowskim agresorem i okupantem. Podnoszono wtedy i podnosi się dzisiaj tę sprawę przy każdej okazji, mimo że po wojnie powstał tu szereg wyższych uczelni, najpierw Politechnika i Akademia Medyczna, następnie Wyższa Szkoła Handlu Morskiego /obecna Wyższa Szkoła Ekonomiczna/, Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Wyższa Szkoła Pedagogiczna i Wyższa Szkoła Muzyczna.

Przebieg walki o Uniwersytet w Gdańsku

Lata 1945-46: Sprawa ta znalazła wówczas wyraz w szerokiej dyskusji prasowej na łamach "Dziennika Bałtyckiego", "Przeglądu Zachodniego" /Poznań/, "Arkony" /Bydgoszcz/, "Jantara" /Gdańsk - Bydgoszcz - Szczecin/ i "Odry" /Szczecin - Wrocław/, przy czym głos zabierali nie tylko przedstawiciele środowiska gdańskiego, ale także środowiska toruńsko-bydgoskiego, poznańskiego, wyrazawskiego i krakowskiego. Wysuwane argumenty nie straciły do dzisiejszego dnia na aktualności. Oto ważniejsze z ówczesnych głosów:

1. Prof. Dr Włodzimierz Antoniewicz z Warszawy w artykule "Geografia ośrodków kulturalnych" /"Odra" 1946, nr 30/:

"Gdańsk musi stać się centrum naukowym dla badań Pomorza szczecińskiego, bydgoskiego i gdańskiego. Tego wymagają względy reprezentacyjne kultury polskiej w tym centralnym nad Bałtykiem oknie na świat, tego wymaga stworzenie ośrodka prac polonistycznych u ujścia Wisły. Boć przecie Gdańsk musi się stać swoistym i wybitnym centrum nauki, literatury i sztuki polskiej".

2. Dr Marian Des Loges w artykule "O studium humanistyczne na Wybrzeżu" /"Dziennik Bałtyki" 1946, nr 206/:

"Wybrzeże, będące szczególnie czułym punktem w graniach Rzplitej, nie może zostać zepchnięte do roli jedynie ośrodka przemysłowego i handlowego, w którym postawa techniczna czy praktyczna miałaby przysłonić treści ogólnokulturalne i humanistyczne". Toteż "już dziś należy myśleć i nastawić się w kierunku uruchomienia studium uniwersyteckiego w Gdańsku, chociażby w formie wydziału ogólnego wzgl. humanistycznego przy Politechnice Gdańskiej".

3. Dr Marien Pelczar, sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, w artykule "Bilans roczny szkolnictwa Gdańskiego" /"Przegląd Zachodni" 1946, luty/:

"Specjalne studia techniczne i lekarskie nie wyczerpują wszystkich możliwości wyższych uczelni Gdańska ... Utworzenie przeto w Gdańsku ośrodka nauk humanistycznych i przy-

rodniczych należy uważać już nie za potrzebę, ale za niedaleką konieczność życiową, tym więcej że braku tego nie wypełnią inne polskie uniwersytety, nawet.... Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, odległy jednak od Gdańska o sto kilkadziesiąt kilometrów".

4. St.Pol. = Dr Andrzej Bukowski w artykule pt "O uniwersytet w Gdańsku" /"Arkona" 1946, nr 12/:

"Chwilowe trudności nie mogą zamącać obrazu rzeczywistych potrzeb, że Gdańsk jako główny ośrodek wielkiego okręgu północnej Polski wymaga dopełnienia swego życia w postaci studium humanistycznego. W promieniu 50 km znajduje się tu 20 miast i miasteczek, w których /nie licząc wsi/ mieszkało w roku 1939 ponad 600 tys. mieszkańców. Przy powiększeniu promienia do 100 km i przy uwzględnieniu mieszkańców wsi liczba ta wzrośnie niemal o 100%. W takim dużym skupisku ludzkim znajduje się oczywiście wielki zastęp ludzi, który ma inne zainteresowania, jak gospodarcza wymiana dóbr."

5. Dr Marian Wachowski z Poznania w artykule pt "Uniwersytety a terytorium Polski" /"Przegląd Zachodni" 1946, czerwiec/:

"Ze względu na regionalny charakter naszych uniwersytetów, zasadniczego znaczenia nabiera także ich rozmieszczenie, aby poszczególne części terytorium Polski korzystały mogły z uniwersytetów w sposób mniej więcej równomierny, w szczególności zaś aby nie było niepotrzebnego skupienia się uniwersytetów w bliskim sąsiedztwie, a tym bardziej, aby nie było takich połączeń kraju, które byłyby bardzo oddalone od siedziby uniwersytetu i wskutek tego stanowiły "dziękie pola" pod względem kulturalnym"

Dalej Wachowski stwierdza: "Ludność Pomorza przed wojną niechętnie korzystała z uniwersytetów" z powodu wielkiego oddalenia od środowisk uniwersyteckich. "Doniosłość tej kwestii staje się wyraźniejsza, gdy sobie uświadomimy, że na północy rozciąga się pas od Szczecina do Sejnu o długości 600 km a szerokości w najwęższym miejscu 75 km, który leży dalej niż 150 km od Poznania, Torunia i Warszawy". Wynika stąd wniosek: "Jeżeli uniwersytet toruński, mimo swego wielkiego znaczenia, nie jest w możności obsłużenia północy, to nasuwa się potrzeba utworzenia nowych uniwersytetów"....

6. Prof.Dr Witold Taszycki w artykule pt "Toruń czy Gdańsk?" /Przegląd Zachodni, 1946, nr 4/:

"Stworzenie uniwersytetu w Gdańsku uważam wręcz za konieczność państwową. Jedyne uniwersytet utworzony w Gdańsku może się zająć pracą badawczą w dziedzinie tak doniosłej dla całego państwa tematyki morskiej i pomorskiej... Nie wykona /tego zadania/ żaden z uniwersytetów naszych z dala od morza położony, żaden przygodny zespół badaczy, z których jeden, dajmy na to, pracuje w Poznaniu, drugi w Krakowie, a trzeci w Toruniu. Do wypełnienia tego zadania trzeba powołać do życia osobny ośrodek badawczy, a może nim być tylko, jeśli rzecz chcemy poważnie traktować, uniwersytet w Gdańsku, jego zakłady przyrodnicze, prawnicze i humanistyczne, wielka naukowa kuźnia, a równocześnie najwyższa pomorska uczelnia, która przygotowuje kadry fachowców, zdolnych do prowadzenia w przyszłości prac, jakie niebawem podjąć się będzie musiało."

"W zmienionych warunkach naszego bytu państwowego - pisze dalej prof.Taszycki - umieszczenie uniwersytetu pomorskiego w Toruniu niewiele miało uzasadnienia. Stolicą Pomorza Toruń być przestał i znalazł się nagle na uboczu w roli małego miasta prowincjonal-

nego. W życiu politycznym, gospodarczym czy kulturalnym Polski nigdy większej roli nie odgrywał. Zbyt jest blisko wreszcie Poznania, Łodzi i Warszawy oraz ich uniwersytetów, by fakt ten na uniwersytecie toruńskim nie miał się niekorzystnie odbić. Pod każdym względem Gdańsk góruje nad Toruniem. Dopiero uniwersytet gdański będzie mógł wykonać te zadania naukowe, o których wyżej najkrócej wspomniakem, a które ze względu na interes państwa bez zwlekania muszą być wykonane. Dopiero uniwersytet gdański będzie naprawdę uniwersytetem pomorskim, na całe Pomorze promieniującym, z całego Pomorza, od Szczecina po granicę rosyjską, młodzież do siebie przyciągającym" /Podkreślenie nasze/.

"Jest rzeczą jasną - kończy Prof. Taszycki - że ewentualne przeniesienie uniwersytetu z Torunia do Gdańska nie może się dokonać dziś, ani nawet w tym roku, wobec zniszczenia, jakiemu Gdańsk podległ. Już teraz wszakże trzeba w planach odbudowy miasta przewidzieć, gdzie ma powstać dzielnica uniwersytecka, już teraz trzeba pomyśleć okredytach, które ułatwią jej urzędzenia. W miarę postępu prac przygotowawczych może się uniwersytet, obecnie toruński, stopniowo, wydziałami przenosić nad Bałtyk..."

Jak z powyższego /niepełnego/ zestawienia wynika, najwyższe wznie-sienie fali głosów dopominających się utworzenia Uniwersytetu w Gdańsku przypada na rok 1946. Później dyskusja, przynajmniej dyskusja prasowa, na jakiś czas przycicha.

Lata 1949-50: W tym okresie zaznacza się wyraźnie druga fala bardzo żywego zainteresowania się sprawą Uniwersytetu w Gdańsku. Omawia się ją w KW PZPR, w ówczesnym Urzędzie Wojewódzkim, w redakcjach miejscowej prasy, zwłaszcza w redakcji organu partyjnego "Głos Wybrzeża", znajdującego się wówczas pod kierownictwem red. Groszkiewicza. Jest to okres przygotowywania i dyskutowania Planu 6-letniego. Uznano jednak wtedy, że kwestia Uniwersytetu w Gdańsku - mimo jej ważności - musi na razie ustąpić innym znacznie pilniejszym potrzebom. To były powody, że nie stała się ona w tym czasie przedmiotem powtórnej dyskusji w prasie.

Rok 1954: Przypadająca na rok 1954 pięćsetna rocznica powrotu Gdańska i Pomorza do Polski, związane z nią uroczystości, a szczególnie odbyta w Gdańsku w październiku tegoż roku Pomorska Sesja Naukowa PAN dały okazję do licznych dyskusji na temat potrzeb naukowych i kulturalnych naszego regionu, m.in. na temat konieczności utworzenia w Gdańsku uniwersytetu jako nieodzownego środka ożywienia i rozwoju na ogromnej polaci ziem pomorskich od Szczecina do Olsztyna zaniedbanych tutaj od stuleci nauk społecznych w szerokim tego słowa znaczeniu. Bezpośrednim następstwem tych dyskusji było wniesienie tej sprawy na obrady Komisji Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, ich dalszym następstwem jest również niniejszy Memoriał.

Co przemawia za utworzeniem Uniwersytetu w Gdańsku?

Przytoczone wyżej głosy opinii społecznej domagają się powołania do życia Uniwersytetu w Gdańsku z uwagi na:

1. konieczność uczynienia z Gdańska - ze względu na jego wyjątkową rolę w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz jego tradycję i eksponowane stanowisko wobec zagranicy - nie tylko poważnego centrum życia gospodarczego, ale także równie poważnego centrum życia kulturalnego i naukowego,
2. rosnące z roku na rok - w miarę rozbudowy Gdańska - jego własne potrzeby naukowe i kulturalne, niezaspakajane dostatecznie przez inne instytucje,
3. konieczność dopełnienia istniejącego zespołu szkół wyższych osobnym uniwersyteckim studium nauk humanistycznych i społecznych celem usunięcia jednostronnego oddziaływania na tutejsze środowisko nauk technicznych i przyrodniczo-lekarskich, tym samym zaś zaspokojenia rosnącego "głodu humanistycznego", odczuwanego coraz dotkliwiej nie tylko przez inteligencję pracującą, ale także przez duże lokalne środowisko robotnicze,
4. olbrzymie potrzeby bliższego i dalszego zaplecza pomorskiego /Kaszub, Półwieś, Warmii, Mazur, ziemi koszalińskiej i szczecińskiej/, wyjąłwione przez zaborcę pruskiego z treści humanistycznych, a przede wszystkim z treści wielkiego dorobku kultury polskiej, której dostęp na Pomorze przez wieki całe był utrudniony,
5. znikomy wpływ uniwersytetu toruńskiego, a tym bardziej innych dalszych uniwersytetów zarówno na Wybrzeże gdańskie, jak w ogóle na cały północny obszar Pomorza gdańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego;
6. konieczność stworzenia właśnie w Gdańsku centralnego ośrodka badań naukowych związanych z morzem i Pomorzem w zakresie geografii, etnografii, kultury materialnej, prawa i ekonomii, życia portów morskich, żeglugi, krajów skandynawskich itp.

Do tych względów natury ogólnej dochodzi szereg innych, a mianowicie:

7. Potrzeby poszczególnych wyższych uczelni w zakresie nauk humanistycznych. Np. specjalna uchwała senatu Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, powzięta w sprawie utworzenia Uniwersytetu w Gdańsku, stwierdza:

"Dotychczasowy brak wydziałów humanistycznych wśród uczelni Gdańska odbija się ujemnie na całokształcie pracy Szkoły. Szczególnie w zakresie historii filozofii i historii sztuki brak Uniwersytetu i możliwości bezpośredniego kontaktu studentów szkół artystycznych ze studentami wydziałów humanistycznych jest przyczyną obniżenia zainteresowań naukowo-humanistycznych wśród młodzieży naszej uczelni. Brak możliwości współpracy i wymiany wykładowców i asystentów naszej uczelni z wydziałami historii sztuki, filozofii, polonistyki, etnografii wpływa ujemnie na ogólną realizację programu, którego ostatecznym celem jest wychowanie obywatela-artysty, tworzącego sztukę naszych czasów w oparciu o prawdziwą znajomość humanistycznego dorobku ludzkości i własnego narodu".

Analogiczne braki, głównie w zakresie filozofii materialistycznej, podstaw marksizmu-leninizmu, ekonomii, historii kultury materialnej, historii sztuki odczuwają w mniejszym lub większym stopniu inne wyższe uczelnie Wybrzeża.

8. Potrzeby szeregu instytucji i organizacji, jak zasobnego w bogate zbiory Archiwum i Biblioteki Naukowej PAN oraz Muzeum Ziemi Pomer-

Pomorskiej, które nie wykorzystują swoich dużych możliwości z powodu braku zainteresowań ze strony szerszego grona fachowych pracowników naukowych i z powodu braku powiązania z odpowiednimi katedrami i zakładami uniwersyteckimi. Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki, przejawiające po ostatniej wojnie małą aktywność, uskarżało się wielokrotnie na brak oparcia o uniwersytecki ośrodek naukowy. Niewątpliwie również i inne organizacje, jak Polskie Towarzystwo Historyczne, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Polskie Towarzystwo Geograficzne itd, mogłyby znacznie uaktywnić swoją działalność, gdyby miały bezpośrednie powiązanie z uniwersyteckimi pracownikami naukowymi. Z wielkimi trudnościami rozwija się powstały niedawno Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej, tak bardzo potrzebny na naszym terenie ze względu na ogromne bogactwo regionalnej kultury ludowej. Przyczyną tego stanu jest brak na miejscu fachowych pracowników naukowych.

- Również ośrodki twórcze, jak Teatr i Związek Literatów, odczuwają brak oddziaływania na siebie uczelni typu uniwersyteckiego z odpowiednio rozbudowanymi wydziałami.

9. Potrzeby w zakresie popularyzacji wiedzy stwierdza: Miejscowy zarząd Towarzystwa Wiedzy Poszechniej, iż w dotychczasowej swojej działalności napotykał na poważne opory i przeszkody szczególnie w takich dziedzinach, jak historia, literatura, ekonomia, zagadnienia polityki międzynarodowej, i wyraża nadzieję, że "utworzenie na terenie Wybrzeża uczelni typu uniwersyteckiego o rozbudowanym szeroko wydziale humanistycznym pozwoliłoby zgrupowanym w katedrach tego wydziału naukowcom wiązać naukę z praktyką i szerzyć poprzez konsultacje i odczyty T.W.P. wśród nauki humanistycznej i przyczyniłoby się waleńie do niesienia pomocy w tej dziedzinie Towarzystwu, spełniającemu wielką rolę polityczno-społeczną".
10. Potrzeby doksztalcenia młodzieży akademickiej w zakresie nauk humanistycznych: Gdańskie środowisko młodzieży akademickiej, liczące obecnie blisko 10.000 studentów, pozbawione jest środków oddziaływania nauki i kultury humanistycznej, na skutek czego widoczny jest u niej brak rozbudzenia szerszych zainteresowań naukowych i kulturalnych. Brak ten musi się z kolei ujemnie odbić na jej postawie ideowo-politycznej.

Obok tych wszystkich powodów sprawą ogromnej doniosłości jest również polityczna strona tego zagadnienia i to w sensie zarówno zewnętrznym jak wewnętrznym. Wiadomo, że Gdańsk nie przestał być przedmiotem żywych zainteresowań i apetytów ze strony zachodnio-niemieckich szowinistów i rewizjonistów. To też każde nowe nasze osiągnięcie w Gdańsku wytrąca broń z rąk wroga, uniwersytet zaś byłby w tym wypadku argumentem, na który przez długie wieki nie mógł się zdobyć tutaj ani zaborca krzyżacki, ani zaborca pruski. Sprawa ta ma także duże znaczenie wewnętrzno-polityczne, albowiem Uniwersytet Gdański jako placówka naukowa i kulturalna o wielkiej sile promieniowania na społeczeństwo przyczyniłby się do umocnienia Frontu Narodowego wśród zróżnicowanej etnicznie ludności na północnym Pomorzu na skutek migracji, jakie miały tu miejsce po zakończeniu wojny.

ale także do zaspokojenia poważnych potrzeb Wybrzeża w tej dziedzinie nauk - w podobnym sensie, jak dzieje się obecnie w sopockiej Wyższej Szkole Ekonomicznej.

Wydaje się naturalnym i nie wymagającym bliższego uzasadnienia, by poza wymienionymi wydziałami utworzone nadto zostały: wydział biologii i nauk o ziemi oraz wydział matematyczno-fizyczno-chemiczny.

Tak więc Uniwersytet Gdański byłby uniwersytetem 6-cio wydziałowym, posiadającym:

1. wydział humanistyczny /historyczno-filologiczny/,
2. filozoficzny,
3. prawny,
4. ekonomiczny,
5. biologii i nauk o ziemi,
6. matematyki, fizyki i chemii.

Podstawy realizacji projektu

Występując z niniejszym projektem, zdajemy sobie sprawę, że Polska w chwili obecnej posiada wystarczającą ilość uniwersytetów, Dlatego w projekcie naszym nie zdążamy do stworzenia jeszcze jednego, nowego uniwersytetu. Chodzi nam o przeniesienie do Gdańska Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, znajdującego się na peryferiach Pomorza, mającego siedzibę w Toruniu - małym prowincjonalnym mieście, słabo komunikacyjnie powiązanym z większością ziem pomorskich. Uważamy, że przytoczone wyżej argumenty prof. Taszyckiego z roku 1946 w artykule "Toruń czy Gdańsk" są słuszne i potwierdzone zostały przez doświadczenie lat następnych. To też kieruje nami przekonanie, że Uniwersytet Mikołaja Kopernika będzie miał w Gdańsku lepsze warunki rozwoju i nieporównanie większe możliwości spełnienia tych zadań, jakie stoją i stać będą przed ~~UNIwersytetem Pomorskim~~ SKIM, uniwersytetem obsługującym ~~pięć województw~~ północnej Polski, - zadań, jakie zostały poprzednio wyszczególnione.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, przenosząc się do Gdańska, powinien wchłonąć dwie istniejące tu uczelnie, mianowicie Wyższą Szkołę Ekonomiczną i Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Wchłaniając je za siebie nie tylko je zastąpi, ale równocześnie wypełni ich zadania z lepszymi rezultatami. Przez złączenie bowiem trzech uczelni w jedną możliwe jest stworzenie Uniwersytetu Gdańskiego w tych rozmiarach i na takim poziomie naukowym, jak określiliśmy powyżej. Spowoduje to także względne obniżenie kosztów utrzymania wymienionych uczelni.

Tak więc przez realizację projektu przeniesienia Uniwersytetu z Torunia do Gdańska zyska sam Uniwersytet, zyska środowisko

gdańskie i teren Pomorza, zyska nauka polska i skarb państwa.

Projektowane połączenie trzech uczelni w jedną miało by nadto tę dodatnią stronę, że ułatwiło by skompletowanie odpowiednio przygotowanej kadry naukowej. Wiadomo nam zresztą, że wielu profesorów z innych ośrodków uniwersyteckich przeniosło by się chętnie do Gdańska w wypadku utworzenia tu uniwersytetu. W tym zakresie nie zarysowują się przeto poważniejsze trudności.

Korzystnie przedstawia się również sprawa zorganizowania warsztatów naukowych w postaci księgozbiorów itp. Poważne i cenne zbiory Biblioteki Naukowej PAN /dawniej Biblioteki Miejskiej/, zbiory i biblioteka Archiwum Państwowego, wartościowe i pokaźne księgozbiory Wyższej Szkoły Ekonomicznej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej, w połączeniu z Biblioteką Uniwersytecką i bibliotekami zakładowymi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika stanowią dostateczną podstawę dla rozpoczęcia i prowadzenia prac naukowych w szerokim zakresie. Już samo połączenie księgozbiorów trzech wymienionych uczelni doprowadzi do stworzenia instytucji bibliotecznej o dużym znaczeniu. W przyszłości zaś względy oszczędnościowe, praktyczne i naukowe nakazywać zapewne będą, ażeby z tą gdańską Biblioteką Uniwersytecką złączyła się także Biblioteka Naukowa PAN. W ten sposób powstałaby jedna z największych i najwartościowszych bibliotek uniwersyteckich w Polsce.

Natomiast zarysowują się dość poważne trudności, jeśli chodzi o pomieszczenia - budynki uniwersyteckie i mieszkania dla pracowników. Tej sprawy nie da się, niestety, rozwiązać doraźnie. Całkowite jej rozwiązanie może nastąpić dopiero w ciągu kilku lat przez budowę kilku gmachów specjalnych z głównym gmachem uniwersyteckim na czele.

Mimo tej sytuacji lokalowej problem przeniesienia Uniwersytetu z Torunia do Gdańska i uruchomienia Uniwersytetu w Gdańsku może być aktualny już z początkiem następnego roku akademickiego, to jest praktycznie - latem 1956 roku. Może to się stać drogą stopniowego przenoszenia poszczególnych Wydziałów, przy czym już w 1956 r. mogłyby być przeniesione Wydziały: Humanistyczny i Sztuk Pięknych z tym, że ten ostatni zostałby włączony do gdańskiej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

W pierwszym przejściowym okresie uruchomione już w roku 1956 Wydziały: Humanistyczny, Filozoficzny, Prawa i Ekonomii mieściłyby się w następujących budynkach: dotychczasowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej oraz w dużym, kilkaset pokoi liczącym gmachu Zarządu Portów Gdańsk-Gdynia - obecnie nie wykorzystanym.

Takie przejściowe rozwiązanie miało by, rzecz jasna, szereg

ujemnych stron, ale nie było by napewno gorsze od warunków, w jakich znajdowała się większość uczelni w Polsce w pierwszych latach powojennych.

Przystąpienie do budowy właściwych budynków oraz mieszkań dla pracowników - zależnie od powyższej decyzji w sprawie uruchomienia Uniwersytetu w Gdańsku - powinno nastąpić jak najrychlej. W związku z koniecznością budowy osobnego również dużego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej, kredyty na ten cel można by już w najbliższym roku uzyskać dzięki przerzutowi z Torunia do Gdańska, w Toruniu bowiem przewidziana jest w najbliższym czasie budowa gmachu Biblioteki Miejskiej, gmachu, który okaże się niepotrzebny w momencie przeniesienia z Torunia do Gdańska Biblioteki Uniwersyteckiej i opróżnienia jej dużego, nowego gmachu. Kredyty na budowę innych gmachów mogłyby być częściowo zaspokojone z tytułu oszczędności, powstałych dzięki połączeniu trzech uczelni w jedną. Dodajmy, że przewidziane są już kredyty na częściową rozbudowę gmachu Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

W sumie więc nie zachodziłaby potrzeba ~~dużego~~ uruchomienia zbyt wielkich funduszy obciążających nadmiernie budżet państwowy. Korzyści jednak stąd płynące - jak podkreśliliśmy poprzednio - byłyby ogromne zarówno dla środowiska gdańskiego i całego Pomorza jak dla nauki polskiej.

Dlatego, przedkładając niniejszy Memoriał, zwracamy się z gorącą prośbą o dokładne rozpatrzenie go i następnie powzięcie decyzji w sprawie utworzenia Uniwersytetu w Gdańsku drogą przeniesienia i rozbudowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Gdańsk, we wrześniu 1955 r.

KOMITET WOJEWÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII
Robotniczej

PREZYDIUM
WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
w Gdańsku

Projekt Memoriału opracował:
Doc.Dr Andrzej Bukowski

Wykaz zagadnień w zakresie medycyny morskiej
opracowywanych przez Zakład Akademii Medycznej
w Gdańsku

I. Problematyka Instytutu Medycyny Morskiej na okres 5-letni

1. Zakład Mikrobiologii - problematyka morska

- 1/ Bakteria
- 2/ Bacteriologia

2. Zakład Parazytologii - problematyka morska

- 1/ Amebiana
- 2/ Fauna pasożytnicza grzywni w porcie

3. Zakład Higieny

Oddział Sanitarny

- 1/ Kuchnia, łazienki i odpowiednie urządzenia na statkach i w porcie
- 2/ Typowe projekty urządzeń sanitarnych na statkach i w porcie
- 3/ Sprawy jako wskazań epidemiologicznych w porcie i w miejscu
- 4/ Dezynfekcja kadłubów i pomieszczeń na statkach i w porcie

Oddział Higieny Pracy

- 1/ Wpływ wysokiej i niskiej temperatury na ustrój
- 2/ Wpływ wysokiego ciśnienia na ustrój
- 3/ Zmierzanie nasadowe pracowników portu i morza
- 4/ Toksykologia przemysłu i usług portowych

II. Tematy prac naukowych Zakł. Higieny przewidziane do opracowania rocznego

- 1/ Ocena warunków pracy w sieciarniach przed. morskich - założenia do projektu badań nowej sieciarni.
- 2/ Wpływ spania przy budowie statku na zdrowie spania
- 3/ Badanie stanu i warunków odżywiania pracowników PLO
- 4/ Pomoc żywienia dla pracowników PLO
- 5/ Badanie warunków pracy przy malowaniu natryskowym kadłubów statków

III. Proponowane tematy pracy naukowej I Kliniki Chorób Wewnętrznych
związane z tematyką morską

- 1/ Zagadnienie przemiany jodowej u pracowników stoczni
i rybaków
- 2/ Wpływ czynników szkodliwych w pracy stoczni
na barwik krwi
- 3/ Choroby przewodu pokarmowego u personelu pływającego

PROBLEM UNIWERSYTETU — PROBLEM DYSKUSYJNY

80

Na szkolnictwie wyższym skupia się słusznie uwaga opinii, publicznej. W wyższych uczelniach decydują się sprawy zasadnicze dla dalszego rozwoju nauki, poziomu naszej inteligencji pracującej we wszystkich dziedzinach życia społecznego, a więc dla całości naszego życia gospodarczego i kulturalnego. Zainteresowanie to przejawia się w dyskusjach dotyczących przede wszystkim różnych trudności, jakie uczelnie w swym burzliwym rozwoju napotykają.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że szkolnictwo wyższe jako źródło kadr odgrywających decydującą rolę w realizacji planu 6-letniego, znajdowało się pod silnym naciskiem wymogów tego planu, wynikających z pilnych potrzeb zarówno resortów gospodarczych, jak i rewolucji kulturalnej. Odpowiadając na to zadanie szkolnictwo wyższe uległo reorganizacji, przeprowadzonej szybko dla zabezpieczenia przede wszystkim wymagań gospodarki planowej, jak również naszej rewolucji kulturalnej. Reformy przyniosły poważne osiągnięcia: wzrost sprawności szkolenia, poważny wzrost liczby absolwentów wyszkolonych w bardzo zróżnicowanych specjalnościach, rozpoczęcie planowych prac badawczych itd.

Lecz równocześnie wystąpiły także zjawiska niezamierzone i niepożądane. Proces reorganizacji wywołał szereg trudności, które w chwili obecnej przeszkadzają we właściwym rozwoju nauki i nauczania w szkolnictwie wyższym, trudności hamujących przygotowanie kadr specjalistów o coraz wyższym poziomie fachowym i ideowym.

Trudności te wystąpiły szczególnie ostro w uniwersytetach.

Tradycyjnym koncepcjom i pojęciom o roli uniwersytetów — nie przeciwstawiono sprę-

zowanej koncepcji uniwersytetu socjalistycznego.

W tej sytuacji rozdzieliły się pytania: jakie są specyficzne zadania uniwersytetów w systemie naszego szkolnictwa wyższego, jakie są ich zadania w społeczeństwie budującym socjalizm, czym te zadania różnią się od zadań innych szkół wyższych i jaka zatem ma być wewnętrzna struktura uniwersytetu i jak ma wyglądać w nich tok studiów?

Potrzeba jasności, wyraźnego określenia polityki władzy ludowej wobec uniwersytetów występuje tu tym dotkliwiej, że walka ideologiczna w uniwersytetach przebiega ostrzej, niż w innych szkołach wyższych, tradycje liberalistyczne są tu silniejsze, niż gdziekolwiek.

Każda szkoła wyższa spełnia pewne ogólne zadania społeczne i zadania szczególne, wynikające z cech uprawianych przez nią dyscyplin naukowych. Lecz uniwersytety spełniają te zadania w sposób specyficzny, ich rola w życiu kulturalnym i społecznym narodu była zawsze bardzo wybitna i dlatego odsunięcie uniwersytetów na plan dalszy, obniżenie ich autorytetu i trudności materialne, na które napotykają wywołują niepokój w kręgach uniwersyteckich i stawiają problem uniwersytetu, jego miejsca w naszym życiu kulturalnym jako szczególnie ważny.

Specyficzna rola uniwersytetów w społeczeństwie wynika z kilku okoliczności. Przede wszystkim stać, że w skład ich wchodziły wydziały humanistyczne i społeczne (filozofia, historia, filologia, prawo, pedagogika itd.), a więc te wydziały, których pracownicy i wychowankowie w sposób decydujący wpływają na kształcenie się świadomości społecznej narodu. W ten sposób uniwersytet łącząc w sobie wydziały humanistyczne z wy-

działami matematyczno - przyrodniczymi, umożliwia szerokie oddziaływanie wzajemne, pobudza dyskusję ideologiczną, która promieniuje na otoczenie. Na wydziałach matematyczno - przyrodniczych uniwersytetów w szerokim zakresie rozwija się praca teoretyczna, mająca olbrzymie znaczenie dla rozwoju nauk szczegółowych.

Uniwersytety są skarbnicą kultur i tradycji humanistycznych i historycznych o decydującej dla narodu ważności. One to tworzyły i powinny tworzyć nadal kulturę humanistyczną, rozwijać jej wartości leżące u podstaw ogólnej kultury narodu. Właśnie wokół uniwersytetów tworzyły się wielkie europejskie centra kulturalne.

Z troski o to, by uniwersytety mogły w coraz większym mierze spełniać te zadania powstaje dyskutowany tu problem uniwersytetu.

Ze zniszczenia okupacyjnego odbudowaliśmy nasze uniwersytety w ramach stworzonych przez ustawodawstwo i obyczaje ustalone w dwudziestolecie. Poważniejszą reorganizację rozpoczęliśmy w latach 1948/49 kierując się przede wszystkim dwiema dyrektywami: 1) przekształcenia uniwersytetów w uczelnie wychowujące nową inteligencję ludową, pochodzącą z mas pracujących i wychowaną na budowniczych ustroju socjalistycznego, i 2) dyrektywą dostarczenia szybko kadr specjalistów potrzebnych dla realizacji planu sześcioletniego. Rozpoczęta została ofensywa ideologiczna z pozycji marksizmu-leninizmu, zmierzająca do wyparcia z nauczania i nauki ideologii burżuazyjnej. Położono nacisk na kształcenie zawodowe i zreorganizowano tok studiów w sposób zapewniający przede wszystkim nauczanie studenta niezbędnymi wiadomościami w stosunkowo krótkim czasie. Nie zamierzam tu analizować procesu reform, wyliczać wszy-

stkich jego elementów, jego etapów, korzyści, które niewątpliwie przyniósł i zjawisk ujemnych, które także wywołał. Chcę tylko wskazać na to, że w toku przeprowadzania reform w stosunku do uniwersytetów przejawiały się następujące tendencje. Mianowicie w toku tej reformy, uniwersytety zostały tak potraktowane, jak wszystkie inne szkoły wyższe i zasadnicze pociągnięcia reform dotyczyły ich jednakowo. Dalej, szkolnictwo wyższe zostało podzielone między kilka resortów, co spowodowało, że różne szkoły, podlegające różnym resortom, kształciły pracowników dla tych samych celów. Na nauczycieli dla szkół średnich kształcą wyższe szkoły pedagogiczne podlegające resortowi oświaty oraz uniwersytety podlegające resortowi szkolnictwa wyższego.

Tendencje te wywołały szereg najrozmaitszych poglądów, które chociaż nigdzie wyraźnie nie zostały sformułowane to jednak niejako „wisiały w powietrzu”. A więc szerzył się w niektórych środowiskach pogląd, że uniwersytety są już przeżytkiem i, że po odłączeniu od nich wydziałów medycznych, rolniczych należy doprowadzić dzieło parcelacji do końca. Sądzę, że pogląd ten w ogóle nie zasługuje na dyskusję.

Drugi pogląd orzeka, że nie istnieje jakiś specjalny problem uniwersytetu, że wystarczy jedna zasadnicza linia postępowania wobec całego szkolnictwa wyższego, a w jej ramach i sprawy uniwersytetu prędzej czy później zostaną rozwiązane.

I ten pogląd wydaje się niesłuszny. Istnieje bowiem specyficzny problem uniwersytetu, nie będący zespołem spraw natury administracyjno-organizacyjnej. Trzeba zastanowić się nad tym, jakie nowe treści, zgodnie z tendencjami rozwojowymi społeczeństwa socjali-

stycznego wprowadzić do pracy uniwersyteckiej. Jak przeciwstawić się tendencjom nawrotu do koncepcji liberalnych i wyciągnąć wnioski do końca z koncepcji uniwersytetu socjalistycznego. Jak zapewnić w społeczeństwie socjalistycznym miejsce uniwersytetowi jako uczelni szczególnie ważnej dla rozwoju kultury narodowej.

A oto dyskusyjne tezy takie koncepcji.

Uniwersytety są i powinny pozostać warsztatami pracy naukowo-badawczej, połączonej ściśle z pracą dydaktyczno-wychowawczą. To połączenie dwóch podstawowych funkcji stanowi istotę szkoły wyższej, której uniwersytety były pierwszymi wzorami. Obecnie wiele placówek naukowo-badawczych Polskiej Akademii Nauk pracuje przeważnie przy pomocy zakładów uniwersyteckich i prowadzi pracę naukową lepiej niż uniwersytety, dlatego że nie mając innych obciążeń a dysponując większymi środkami niż niedoinwestowane uniwersytety mają lepsze warunki pracy.

Uniwersytety wyglądają obecnie wobec PAN jak ubodzy krewni. Lecz łączenie pracy dydaktycznej z pracą badawczą, prowadzenie seminariów, kierowanie pracami magisterskimi, stwarza pewne warunki sprzyjające dla pracy naukowej, których nie ma w instytucjach PAN.

Uniwersytety powinny zachować i kontynuować dążenia do stwarzania syntez naukowych do poszukiwania nowych metod naukowych i nowych sposobów stawiania zagadnień. Prowadzić prace badawcze, gromadzić i pomnażać dorobek nauki i w swych warsztatach kształcić pracowników nauki dla siebie, innych szkół wyższych i wszystkich innych instytucji prowadzących prace badawcze — oto jedno wyraźne zadanie uniwersytetów.

Uniwersytety powinny kształcić również nauczycieli szkół średnich, pracowników aparatu państwowego, wymiaru sprawiedliwości, pracowników kul-

tury itp. Szeroki jest zakres dróg otwieranych przez uniwersytet dla jego wychowanków. Stąd szczególnie ważne jest zagadnienie stosunku zakresu specjalizacji do zakresu przekazywanego wykształcenia ogólnego.

Kształcenie pracowników nauki, nauczycieli, pracowników aparatu państwowego i działaczy społecznych nakłada na wychowawców uniwersyteckich szczególnie wielką odpowiedzialność nie tylko za rozwój nauki ale i za poziom i styl życia publicznego, za poziom życia kulturalnego. Absolwent uniwersytetu musi więc mieć szczególnie szeroki horyzont intelektualny, zrozumienie istotnej problematyki kulturalnej swojego narodu, jego tradycji i perspektyw rozwojowych, poczucie odpowiedzialności za los kultury narodowej.

Osobno podkreślić trzeba zadania uniwersytetów jako szkół kształcących nauczycieli szkół średnich. Uniwersytety mogą wykształcić dostateczną ilość nauczycieli, a będąc warsztatami lepiej i wyżej zorganizowanymi niż świeżo tworzone WSP mogą to uczynić na wyższym poziomie.

Przedyskutowania wymaga również wspomniane już zagadnienie stosunku specjalizacji do zakresu wiedzy ogólnej.

Niewątpliwie pod naciskiem potrzeb pierwszego okresu planu sześcioletniego ujmowaliśmy specjalizację zbyt wąsko i praktycyistycznie. Konieczne jest szukanie i utrzymywanie związku z praktyką, lecz uniwersytety nie powinny przekształcać się w uczelnie o nastawieniu czysto zawodowym.

Stąd wynikają także pewne konsekwencje dla planów naukowo-badawczych i planów szkoleniowych w uniwersytetach. Planowanie to czasem tak przebiega jak gdyby było ono samo dla siebie celem. Trzeba, nie rezygnując bynajmniej z zabezpieczenia rozwoju tych prac badawczych, które wynikają z pilnych potrzeb budownictwa socjalistycznego, uwolnić planowanie od zbiurokratyzowania,

nadać mu elastyczność i uczynić tym czym być powinno, tj. środkiem usprawnienia pracy i zapewnienia rozwoju.

Dalej rozważyć trzeba sprawy organizacji pracy profesorów i asystentów w uniwersytetach. Reorganizacja przyniosła również pewne objawy biurokratyzacji życia w uniwersytetach, przerost zadań organizacyjnych i administracyjnych nad merytorycznymi.

Niedoinwestowanie uniwersytetów, trudności w zdobyciu aparatury, ograniczenie prenumeraty czasopiśmiennictwa i zakupu literatury światowej, podporządkowanie uniwersytetów przepisom finansowym regulującym w sposób drobniogłowy wszystkie dziedziny gospodarki, a więc zupełnie niedostosowanym do instytucji badawczych — odbiło się również ujemnie na ich pracy. Wszystko to złożyło się na stan rzeczy, w którym pracownicy nauki nie mogli poświęcić większości czasu i energii na sprawy istotne. A jeżeli oni nie będą pracowali twórczo — to nikt tego za nich nie uczyni.

Sprawa wielkiej wagi jest również właściwa organizacja toku studiów. Konieczność dostarczenia planowanej ilości absolwentów spowodowała, że studia oparto na dyscyplinie i ściśle określonym planie. Wywołało to również pewne zjawiska niezamierzone i niepożądane. Powierzchnie jest narzekanie na szkolnictwo pleniące się w szkołach wyższych.

Za daleko poszliśmy w upodobnieniu uniwersytetów do szkół średnich. Student nasz uczy się jak w szkole średniej nie mając praktycznej możliwości wybrania tych wykładów, które interesują go ze względu na przedmiot i osobę wykładowcy. Istniejąca organizacja toku studiów rozluźniła kontakt profesora ze studentem i nie sprzyja grupowaniu się studentów wokół prac przez niego prowadzonych. Profesor nie jest mistrzem lecz jednym z nauczycieli. Katedry przestały być ośrodkami życia studenckiego. Studenci są przekonani, że stu-

dia to tylko zdobywanie większej ilości wiedzy.

Szkolarstwo, unikanie samodzielnej lektury i pracy nieprzewidzianej niezbędnym minimum egzaminacyjnym jest skutkiem tej organizacji, która dokładnie przepisuje studentowi przebieg studiów. Przez cały czas pobytu w uczelni student czuje wyraźnie, że jest tylko biernym przedmiotem zabiegów pedagogicznych, a wyklaszane do niego przemówienia o samodzielności i twórczym stosunku do nauki, uczy się traktować tylko jako przyjęty sposób mówienia, którym nie trzeba się przejmować.

Omówione powyżej problemy dotyczą oczywiście w dużej mierze nie tylko uniwersytetów, lecz całego szkolnictwa wyższego. Ale właśnie w uniwersytetach, braki i błędy, o których mowa są szczególnie dotkliwe.

Oceniając pracę uniwersytetów trzeba oczywiście pamiętać, że znajdują się one w toku szybkich przemian i że wiele z tych zjawisk ujemnych jest już przezwyciężanych. Trzeba więc rozwijać te tendencje, które pozwolą uniwersytetom stać się ogniskami intensywnej pracy badawczej i wychowawczej, promieniującymi na swoje środowiska i wywierającymi wpływ na całość życia kulturalnego narodu. Nie jesteśmy już pod naciskiem konieczności pierwszych lat planu sześcioletniego. Wchodzim; w okres planu pięcioletniego, który otwiera przed nami szersze perspektywy. Jest to przecież plan umocnienia w naszym społeczeństwie elementów ustroju socjalistycznego, a więc ustroju, w którym nauka gra zasadniczą rolę.

Trzeba więc przemyśleć do końca problemy przechodzenia uniwersytetów do socjalistycznych form pracy, przezwyciężyć pozostałości dawnych treści hamujących postęp, oczyścić z wypaczeń i nieporozumień to, co jest już socjalistycznego na naszych uniwersytetach.

Prof. dr JAN SZCZEPAŃSKI
Rektor Uniwersytetu Łódzkiego



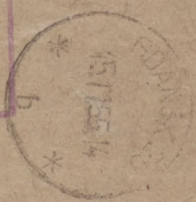
Rsit
582

Politechnika Gdańska

81

Poleczony

EXPRESS



Obywatel

Prof. Dr Stanisław Sosin

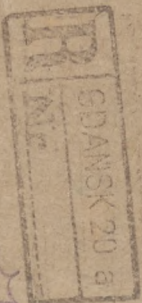
Gdańsk - Wrzeszcz

ul. Sobieskiego

Państw. Wyższa Szkoła Pedagogiczna



81



20.11.54

1902

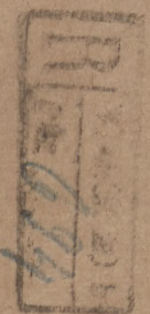
Politechnika Gdańska

Beguskiel

Prof. Dr. St. Sosin

Gdańsk - Wroclaw
ul. Sobieskiego

Pawle Wąta Szkoła Podstawowa



Polecony

